Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 40. Lwów, Piątek 19. Lutego 1926 r. Rok XLIV.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

CENA NUMERU
20 gr

PRENUMERATA Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr.

Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15

Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.

Tel. adm. 32-19.

Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.

Rękopisów nie zwraca się.

Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Rozgrywka o Locarno

Lwów, 18 lutego.

Ostra walka o interpretacje „ducha z Locarno" wre w całej pełni, z dnia na dzień przybiera na gwałtowności i roznamiętnieniu i nie wiadomo jeszcze zgoła, **kto zwycięży: czy Anglia**, posiłkowana przez polityczny sztab z Berlina, **czy Francja**, z mniejszymi sojusznikami, pragnącymi uniknąć skutków imperialistycznej hegemonji anglo-saskiej i bezwzględnej agresywnej polityki germańskiej.

Wszyscy, którzy należycie oceniają teraźniejszy układ stosunków w Europie, zrozumieją dobrze, że **gra idzie o wielką stawkę.**

Anglie, jeszcze przed wojną w tak szybkiem tempie traciła wpływy na rzecz potężnych konkurentów t. j. Francji i Niemiec, że wreszcie **stanęła wobec konieczności: albo rzucić przeciwników na kolana, lub zrezygnować z politycznych aspiracji** wielkoświatowych.

Oczywiście wybrała pierwsze.

Zwróciła Berlin przeciwko Paryżowi, **rozpętała najzacieklejszą walkę**, wycieńczyła doszczętnie oby dwie strony, wreszcie powaliła zaczepny militaryzm Hohenzollernów i wyrzuciła konkurencję niemiecką ze wszystkich mórz i kontynentów.

Lecz pozostała jeszcze Francja, osłabiona wprawdzie upływem krwi lecz równocześnie zwycięstwem wzmocniona moralnie, upojona triumfem.

Elastyczna polityka angielska **błyskawicznie zmieniła taktykę i z czynnego sprzymierzeńca francuskiego, stała się gorącą orędowniczką „uciśnionych" Niemców.**

Już w czasie traktatu Wersalskiego **politycy londyńscy podstawiali nogę swoim sojusznikom**, potem, ku zdumieniu całego świata, chronili Prusaków przed **kontrybucjami wojennemi**, ułatwili im pożyczkę i rozwiązanie kryzysu finansowego, a wreszcie w Locarno **jawnie stanęli pod ramię ze Stressemannem**, zagważdżając równocześnie Briandowi swobodę ruchów dywersyjnem powstaniem Druzów i do dziś wulkanizującym buntem Riffenów.

Obecnie **następuje ostatnia rozgrywka** tej kilkunastoletniej kampanji, **zmierzająca do zmajoryzowania iosamotnienia Francji** w Lidze Narodów i do poderwania w ten sposób jej dominującego autorytetu w Europie.

To retrospektywne spojrzenie wstecz jest konieczne, jeżeli chcemy pojąć **gigantyczne cele wielkobrytyjskie** i zrozumieć tę przebiegłą i konsekwentną grę, idącą systematycznie w wytkniętym kierunku.

Wtedy staje się jawnem, że **opór Chamberlaina przeciw wstąpieniu do Ligi Polski**, Hiszpanji czy Brazylji, to nie tylko dowód niechęci wobec każdego z tych państw, lecz raczej **bój o preponderancję polityczną w Europie** kosztem rasy łacińskiej, reprezentowanej przez silną Francję.

Przegrana Francji w tym wypadku, będzie oznaczała koniec jej wielkiej polityki, natomiast **ugruntuje światowe stanowisko Anglji**, dźwignie butę niemiecką, i tchnie w nią przedwojenną agresywność.

W tych warunkach wspólny los z Francją podzieliłyby także mniejsze państwa słowiańskie, **w pierwszym rzędzie Polska**, jaskrawie kolidująca z zaborczemi zamiarami ekspanzji niemieckiej.

Przeto nie można się dziwić, że Briand tak wytrwale broni postulatu „rozszerzenia Ligi" i **dobrze czynią polscy politycy, że wszystkiemi środkami przeciwstawiają się wpływom berlińskim.**

A walka to dla nas niełatwa.

Mamy w świecie mało sympatji i zrozumienia, w domu **dusi nas rozprzężenie polityczne i przesilenie gospodarcze** i nie możemy w Genewie rzucić na szalę jedynie ważkiego — argumentu **realnej siły państwowej.**

A przecież mimo to, **zdobyć miejsce w Lidze musimy**, bo od tego zależy nasz swobodny rozwój w przyszłości, lub ustawiczna defenzywa przed druzgocącą pięścią niemiecką.

Dalsze sensacyjne szczegóły afery szpieg. na Górnym Śląsku.

Poseł Ulitz wydany zostanie władzom sądowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 17 lutego.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła wszelką bezpodstawność doniesień niemieckich, jakoby **Lambrecht** został zabity. Komisja ta ustaliła, że **popełnił on samobójstwo** przez powieszenie się przy pomocy ręcznika na klamce. Lambrecht był zażartym wrogiem Polaków, **zdradził jednak swoich współtowarzyszy zbrodni.** Powodem samobójstwa więc było przygnębienie po rozważeniu swego kroku.

Na tle tej ciemnej sprawy wysuwa się osoba posła Ulitza, który został **bardzo obciążony zeznaniami aresztowanej Ernstówny.** Zebrane dowody winy są tego rodzaju, iż

sejm śląski wyda posła Ulitza władzom sądowym,

o co się już zwrócił prok. Świątkowski. Jak się okazuje, poseł Ulitz donosił policji niemieckiej o wyjeżdżających do Niemiec Polakach, którzy **dzięki jego prowokatorskim doniesieniom dostawali się do więzień pruskich.** Pozatem prowadził on w porozumieniu z granicznemi władzami niemieckiemi **akcję, ułatwiającą poborowym polskim zwlaszcza Ukraińcom z Małopolski Wschodniej dezercję do Niemiec.**

Wśród aresztowanych znajduje się: Schmidt, Zangner, Kolibay, Śmiałek, Rusin, Dylong, Stuchnik, Minkowsky, Urbansky, Thomas, Marx, Gauster oraz panna Ernst, której nie udało się w chwili aresztowania zniszczyć niezwykle cennych dla śledztwa dokumentów, jak raportów wojskowych p. Ulitza itd.

Znamiennem jest, że Volksbund miał **wybornie urządzone biuro propagandy prasowej,** zatrudniające trzech bardzo drogo opłacanych redaktorów.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu sekretarki „Volksbundu"**, p. Ernestówny, dostarczyła bardzo obciążających dowodów. **W kominie znaleziono ważne dokumenty wojskowe,** plany dyslokacji wojsk. rozkazy, **szczegóły organizacji szpiegowskiej,** wykazy personalne i t. p.

Prokurator Świątkowski zarządził wobec tego **rozszerzenie śledztwa.**

(Dalsze szczegóły na stronicy 4-tej.)

———ox ox———

Lwów -- miejscem „zesłańców".

Czy gen. Sikorski został „wysiedlony?".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego.

Dzisiejszy „Dzień Polski", organ chrześc. - nar. i gen. Sikorskiego, zamieszcza **insynuowaną notatkę, jakoby minister spraw wojsk. gen. Żeligowski starał się o przymusowe wysiedlenie gen. Sikorskiego z Warszawy**, drogą wymówienia mu mieszkania, zajmowanego przy Belwederze. Ministrowi spraw wojsk. gen. Żeligowskiemu chodzi — według opinji tego dziennika — o **„wysiedlenie p. Sikorskiego do Lwowa".**

Czyżby Lwów był najodpowiedniejszem miejscem dla „zesłańców"?

Sekcja ekonomiczna polsko-francuska.

Warszawa, 17. 2. (PAT). Dzisiaj, o godz. 17, w Senacie, pod przewodnictwem sen. Kiniorskiego (Z. L. N.) odbyło się **pierwsze posiedzenie sekcji ekonomicznej grupy parlamentarnej polsko - francuskiej.**

Nowe przeszkody dla reformy rolnej.

Warszawa, 17. 2. (AW.) W Min. Reform Rolnych odbyła się **konferencja w sprawie wykonania ustawy o reformie rolnej.** Wyrażono jednozgodną opinję, że **wykonanie ustawy o reformie rolnej będzie ogromnie utrudnione, jeżeli Sejm w najbliższym czasie nie załatwi** wniesionego przez Min. Reform Rolnych **projektu ustawy o uregulowaniu serwitutów.**

——oo——

OBRADY W SPRAWIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z ROSJĄ.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 17. 2. Dnia 17 b. m. odbyło się w Ministerstwie przemysłu i handlu, **pod przewodnictwem wiceministra p. Doleżala,** przy współudziale dyrektora departamentu p. Gliwica, **posiedzenie** przedstawicieli zainteresowanych ministerstw **w sprawie traktatu handlowego z Z. S. S. R.**

Po omówieniu zasadniczych momentów wyłoniono trzy komisje, a to ogólno-handlową, tranzytowo-komunikacyjną i prawną.

——oo——

Ugoda PAST'y z telefonistkami warsz. zawarta.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 lutego.

Zarządca przymusowy z ramienia Państwa w Pol. Akc. Spółce Telef. w Warszawie, adwokat **Urbanowicz** — doprowadził już do zawarcia **umowy między zarządem PAST'y a Związkiem telefonistek.**

Uważając swą misję za skończoną, dr. Urbanowicz przedstawił prośbę o zwolnienie go ze stanowiska zarządcy.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 17 b. m.: w Warszawie 7.52 zł.; w Krakowie 7.50 zł.; we Lwowie 7.47 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 7.40. Sprzedaż: 7.42. Kupno: 7.38.

Tendencja mocniejsza.

Zurych urzędowy: Warszawa 0.00. N. Jork 5.1925. Londyn 25.2525. Paryż 18.81. Wiedeń 73.075. Praga 15.37. Włochy 20.9425. Belgja 23.60. Budapeszt 72.75. Sofja 3.70. Holandja 208.05. Oslo 108.70. Kopenhaga 135.00. Sztokholm 139.05. Hiszpanja 73.10. Bukareszt 2.215. Berlin 123.62. Belgrad 9.13.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 13.15. Londyn 4.83 i trzy ósme. Paryż 3.635. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.035. Belgja 4.545. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.26. Sofja 0.71. Holandja 40.07. Oslo 20.80. Kopenhaga 25.80. Sztokholm 26.78. Hiszpanja 14.10. Bukareszt 0.43. Berlin 23.81. Belgrad 1.76.

Klub monarchistów w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł.).

Krążą tu pogłoski, że w najbliższych dniach ma się zawiązać na terenie sejmowym **klub monarchistów**, złożony z posłów poznańskich należących do Ch. N. i ewent. ma wejść poseł **Ćwiakowski.** Chodzą słuchy też o założeniu w Warszawie dziennika monarchistycznego.

Pod hasłem: Precz z nieuctwem!

(Od naszego warsz. korespondenta).

Warszawa, 17 lutego.

Praca, dokonana przez **komisję trzech,** jest naprawdę olbrzymia nietylko ze względu **na ogrom przestudjowanego i usystematyzowanego materjału, ale przedewszystkiem** ze względu na wielką doniosłość projektów, które prof. **Bobrzyński** i jego towarzysze przedłożyli rządowi. Poraz pierwszy od czasu istnienia niepodległego państwa polskiego **zerwano z samobójczą wprost metodą powierzania spraw administracji państwowej niefachowcom, jak np. aptekarzom,** nieodłącznym we wszystkich poczynaniach w Kongresówce i **inżynierom czy teoretykom „współdzielczości".**

Prezes rządu koalicyjnego natychmiast po objęciu władzy **zorjentował się, że potworny w niektórych dziedzinach ustrój administracyjny Polski nie może uledz zmianie ku lepszemu, jeżeli cały system nie będzie poddany gruntownej rewizji fachowej.** Wybór musiał tedy paść na prof. Bobrzyńskiego, znakomitość europejską w polskim świecie naukowym w dziedzinie prawa państwowego.

Komisja — jak się rzekło — dokonała rzeczy wielkiej. **Rozbieżnym,** często sprzecznym **systemom administracyjnym,** jakie w Polsce improwizowano, **nadaje charakter jednolity.** Tworzy jeden system administracji, znakomicie zaostrza odpowiedzialność władz administracyjnych, ale też **rozszerza kompetencje władz wojewódzkich i starościńskich,** a przedewszystkiem **kładzie kres nieznanej nigdzie w Europie równorzędności i odrębności kilku oddzielnie funkcjonujących policji.**

Zniesienie odrębnego charakteru policji politycznej i podporządkowanie jej, jako części składowej jednolitej policji — władzom administracyjnym — jest **pierwszym krokiem do ugruntowania praworządności** w państwie i uniknięcia kompromitacji, na jakie państwo nasze było niejednokrotnie narażone.

Wielką tedy będzie zasługa komisji, że miała odwagę narazić się w swych planach na to, czego nikt dotychczas świadom rzeczy nie chciał brać na siebie. **Projekty ustaw,** złożone przez prof. Bobrzyńskiego prezesowi Rady ministrów, **już w niedalekiej przyszłości zostaną rozpatrzone przez rząd i przesłane Sejmowi do uchwalenia.** Wysoki i powszechny autorytet, jakim cieszy się prof. Bobrzyński nie pozwalają wątpić, że nasze ciała ustawodawcze skorzystają z okazji, że wybitny prawnik ułatwił im trud napisania dobrych ustaw i uchwalą je.

Mówi się wprawdzie tu i ówdzie, że opiekunowie ustosunkowanych a niewkalifikowanych dygnitarzy, którzy tylko przypadkowo znaleźli się na zajmowanych stanowiskach, czynią **już starania i zabiegi, aby osłabić skutki projektowanych zmian,** które celują w niekompetencję i nieuctwo. Sejm — naszem zdaniem — **nie pójdzie na tę drogę.** Powszechne jest bowiem dążenie we wszystkich sferach społeczeństwa, aby nareszcie znaleźli się u nas **na właściwych miejscach właściwi ludzie.**

Rząd chce w tych ustawach znaleźć możność do usunięcia nieuków i rowierzenia stanowisk w administracji państwowej ludziom wykształconym i nowoczesnym. Kto stanie tym dążeniom na przeszkodzie — ten narazi się słusznie na zarzut, że **popiera kult nieuctwa i niekompetencji w Polsce,** że przeciwdziała uzdrowieniu stosunków w państwie, a tem samem, że nakłada na szerokie warstwy społeczeństwa ciężar utrzymywania przez państwo złej, a bardzo kosztownej administracji. Wątpimy więc, czy **demagogja zechce zejść na tę płaszczyznę walki, niedogodną i niewdzięczną.**

Wręb.

———xo ox———

Wybór prezydenta sejmu czeskiego na burzliwem posiedzeniu.

Praga, 17. 2. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się z półtoragodzinnem opóźnieniem. Loże dziennikarskie i dyplomatyczne były zapełnione.

Gdy wszedł na salę **premjer Svehla** posłowie koalicyjni powitali go okrzykami, zaś posłowie komunistyczni i niemieccy gwizdaniem. **Niemieccy posłowie przynieśli ze sobą piszczałki i tuby blaszane.** Słowaccy ludowcy zachowywali się spokojnie. Niemieccy socjaldemokraci opuścili salę przed głosowaniem.

W głosowaniu na prezydenta sejmu oddano **262 głosów** z czego **pos. Malypert, republikanin, otrzymał 159 głosów i został wybrany na prezydenta sejmu.** Następnie wybrano wiceprezydentów i członków komisji.

W tym czasie wrócili na salę niemieccy posłowie socjaldemokratyczni, którzy wnosili okrzyki **że nie jest państwo demokratyczne, a policyjne.**

Następnie zabrał głos minister **Benesz.** Mowę jego przerywano burzliwymi oklaskami. Kiedy węgierski chrześcijańsko demokratyczny **poseł Fedoryak rzucił tekę z papierami na posła socjaldemokratycznego** zerwała się burza okrzyków. Fedoryak wykluczony został na trzy posiedzenia.

Dr. Benesz zakończył przemówienie wśród akompanjamentu gwizdów. Dyskusja odbędzie się 18 bm.

———xo ox———

Przesilenie finansowe Francji zaostrzyło się.

Trudna sytuacja rządu Brianda.

Paryż, 17. 2. (AW). Mimo udzielenia votum zaufania rządowi Brianda, **sytuacja gabinetowa jest dalej naprężona.** Wynik głosowania jest osobistym sukcesem Brianda, ale **usiłowania w sprawie sanacji i stabilizacji spełzły na niczem.** Przyjęto 1 miljard nowych podatków, **a potrzeba 2 i pół mil. nowych dochodów dla przywrócenia równowagi budżetowej.**

Zdobycie tych funduszów będzie rzeczą bardzo trudną i skomplikowaną, bo **w kołach parlamentarnych podwyżka podatku obrotowego i innych uchodzi za wykluczoną.** Senat przyjmie niezawodnie odrzucone przez Izbę projekty podatkowe. W ten sposób wrócą one znowu do Izby.

Powtórzy się więc znowu konflikt między Izbą Deputowanych i Senatem. Przesilenie rządowe wprawdzie zakończyło się, natomiast **przesilenie finansowe zaostrzyło się jeszcze bardziej.** „Quotidien" i „Journal" donoszą, że Briand zamierza rozwiązać Izbę deputowanych.

———xo ox———

Rozruchy studenckie w Bukareszcie.

Bukareszt. (Tel. wł.) **Grupa studentów urządziła wieczorem manifestację pod gmachem Uniwersytetu, w którym obradował senat nad memorjałem studentów. Manifestanci żądali przyjęcia delegatów. Gdy na to się nie zgodzono, wkroczyć usiłowali do Uniwersytetu. Żandarmerja i wojsko obsadziły gmach przyczem przyszło do starcia ze studentami. Następnie manifestanci urządzili pochód i powybijali szyby w wielu sklepach. Dopiero o godz. 10 wieczorem przywrócono spokój. Podczas starcia zraniono 4 studentów, oficera i 24 żołnierzy. Uwieziono 34 studentów, którzy mają być relegowani.**

———ox xo———

Stosunki serbsko-polskie.

Lwów, 18 lutego.

Miesięcznik białogrodzki „Recz i slika" rozpisał ankietę, w której wziął udział poseł polski w Białogrodzie Okęcki, który w artykule swoim tak pisze o początku stosunków serbsko-polskich w XVIII wieku:

„Po upadku powstania Kościuszkowskiego w roku 1794 grupa polskich oficerów z generałem Andrzejem Szurem na czele, dowiedziawszy się, że książę Karadjordjewicz zorganizował serbskie powstanie przeciw Turkom, postanowiła wstąpić w jego szeregi. Polscy oficerowie brali udział w licznych walkach, których wynikiem jak wiadomo, było wstąpienie na tron serbski Aleksandra Karadjordjewicza. W czasach późniejszych orzywódcy polskiej emigracji i politycy serbscy utrzymywali bardzo przyjazne stosunki.

Serbscy posłowie w Paryżu I. Goroszanin i A. A. Petroniewicz **często odwiedzali tamtejszy hotel „Lambert", gdzie przyjmował ich z radością przywódca polskiej emigracji ks. Czartoryski, udzielając im użytecznych wskazówek",**

ARC. CIEPLAK CHORY.

N. Jork, 17. 2. (AW). Arc. Cieplak zachorował poważnie na zapalenie płuc.

NOMINACJA P. BADERA.

Angora, 17. 2. (PAT.) Rząd turecki udzielił agrement na **nominację p. Karola Badera** na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polski w **Angorze.**

Zwrot w węg. aferze fałszerskiej.

Wiedeń, w lutym.

„Abend" wiedeński donosi z Budapesztu o **sensacyjnym zwrocie** w sprawie fałszerskiej wskutek **wyjaśnienia zagadkowego inicjału L.,** który powtarzał się **w pamiętnikach pułk. Jankovicha.** Pamiętniki te zawierają następujący zwrot:

„W Wiedniu spotkałem się z L. Radził mi on, wywozić zagranicę raczej małe pakiety, niż wielkie paczki" (Określenie to, oznacza przesyłki fałszywych banknotów).

Na pytanie, kto jest L. dał Jankovich, po tygodniu wahania odpowiedź, że jest nim **baron Baltazar Lang,** syn byłego ministra handlu, obecnie pułkownik armji narodowej, **radca legacyjny poselstwa węgierskiego w Paryżu.** Sprawuje on urząd szefa sekcji oddziału wojskowego paryskiego poselstwa węgierskiego.

Jankovich wyjaśnił, że spotykał się z Langiem w Wiedniu w celu omówienia podjęcia przesyłki fałszywych franków zagranicą, z czego wynika, że **plan afery był przeprowadzony w porozumieniu z poselstwem węgierskiem** w Paryżu.

MEMORJAŁ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 17. 2. (AW.) **Pracownicy Państwowi złożyli na ręce Min. Skarbu p. Zdziechowskiego memorjał,** w którym domagają się przywrócenia ruchomej skali uposażeń, wypłacania dodatku mieszkaniowego, **ubezpieczenia pracowników państwowych na wypadek bezrobocia,** oraz zabezpieczenia społ. pracowników kontraktowych.

Pod znakiem czasu.

„ŁAPAJCIE ZŁODZIEJA!"

Lwów, 18 lutego.

Gdyby przeprowadzić ankietę na temat, **jakie sprawy** najżywiej dziś **interesują umysły** i czemu poświęca się **najwięcej miejsca w prasie**, prawdopodobnie najwięcej głosów otrzymałyby **narzekanie na skandale, oszustwa, złodziejstwa, szantaże, łapówki** i tym podobne zbrodnie, które zatruwają atmosferę życia młodej Polski.

Wydawałoby się, że samo wzburzenie opinji publicznej z tego powodu, jest już krokiem do naprawy stosunków. Jest to prawdą tylko do pewnego stopnia.

Powiedział niedawno jeden z polityków na pewnem zgromadzeniu, że **„stwarzanie atmosfery złodziejskiej"** i uogólnianie faktów jest **najwygodniejszem środowiskiem właśnie dla złodziei.** Jedynym środkiem obrony jest **wskazanie, zdemaskowanie i ukaranie przestępcy** — natomiast najłatwiej złodziejowi ukryć się w towarzystwie, w którem wszyscy są rzekomo jego kolegami po fachu.

Skoro zaś przeglądamy pilnie **prasę zagraniczną**, skłonność do generalizowania nadużyć w Polsce ustąpić musi miejsca pewnej **syntezie faktów**, pojawiających się jakby naumyślnie **w całej Europie.** Afera fałszerska w Budapeszcie, antipańsztwowa agitacja za obce pieniądze w Belgradzie, skandal dziennikarski w Wiedniu i tyle innych mniejszych i większych afer przypominają, że **Polska bynajmniej nie ma w Europie monopolu na wszelkie brudne sprawy.**

Atmosferę życia publicznego we wszystkich społeczeństwach zatruła **w znacznej mierze wojna i** z tego duszącego czadu nie będzie tak łatwo całej Europie się oczyścić.

(m.)

Sprawy miejskie.

Lwów, 18 lutego.

DRZEWO NA BUDOWĘ KOŚCIOŁÓW.

Sekcja finansowa (II.) Rady miejskiej uchwaliła **sprzedać konwentowi OO. Kapucynów** 103 m³ drewna na budowę **kościoła w Zamarstynowie**, a **Komitetowi budowy kościoła** w Brzuchowicach 45 m³ drewna.

ROZSZERZENIE ULIC OBOK POLITECHNIKI.

Rektorat Politechniki lwowskiej zgodził się odstąpić gminie części **gruntów na rozszerzenie ulic Karpińskiego, Ujejskiego i Nikorowicza**, którą to ofertę przyjęła sekcja II. Rady m.

OPŁATY PLACOWO - TARGOWE.

Odmiennie od uchwały sekcji IV, by nie podwyższać opłat targowych — postanowiła sekcja II zgodnie z wnioskiem magistratu **podnieść opłaty miesięczne za kramy w bazarze krakowskim** przy pl. Krakowskim i **w hali przy pl. Bernardyńskim** od 1 kwietnia b. r. z 18.75 na 20 zł.; z 17.50 na 19 zł., z 15 na 16 zł., z 12.50 na 14 zł., z 10 na 12 zł., z 6.25 na 8 zł.

KONCESJE PRZEMYSŁOWE.

Sekcja IV przyznała koncesję p. **Włodzimierzowi Tepie na aptekę** w górnej ulicy Łyczakowskiej pomiędzy ul. Św. Piotra i Pawła a rogatką. Udzielono koncesji na **3 dorożki automobilowe i 3 zakłady techniczno - dentystyczne.**

ZNIŻKA OPŁAT DLA FILMÓW PROPAGANDOWYCH.

Dla trzech filmów propagandowych: „Powstanie na Górnym Śląsku", „Jak pracuje Pomorze" i „Manifestacje przeciw rewizji granic Polski" — przyznała sekcja II **zniżkę opłat gminnych na 50 procent** ceny biletów wstępu. Inne podania o zniżkę opłat odrzucono.

Zjazd sejmików powiatowych.

Warszawa, w lutym.

W dniach 27 i 28 bm. oraz 1 marca r. b. odbędzie się w Warszawie **doroczny zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych.**

Zjazd organizuje Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, centralna organizacja związków samorządu powiatowego.

Porządek obrad zjazdu obejmuje poza sprawami organizacyjnemi, jak sprawozdanie zarządu za r. 1925, uzupełniające wybory do władz organizacji, — **szereg zagadnień z dziedziny gospodarki naszych samorządów powiatowych.** Mają więc być omawiane, w związku z ogólną akcją reformy administracji publicznej, środki oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego oraz wytyczne planu działalności tego samorządu **na polu popierania rolnictwa oraz zdrowotności publicznej.**

Łącznie ze zjazdem **odbędzie się pokaz**, ilustrujący działalność poszczególnych powiatowych związków komunalnych, ujęty w mapy, wykresy i tablice. Dziedziny działalności, będące przedmiotem obrad zjazdu zilustrowane zostaną tablicami i wykresami dla całego państwa.

Przygotowaniami do zjazdu kieruje **Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Warszawa, Kopernika 30.**

——oo——

Ponoś...

„Duch z Locarno".

W Genewie znowu będzie rojno, gwarno
Czubić się będą dyplomackie głowy,
Jaki dobremu duchowi z Locarno
Sprawić świąteczny uniform galowy.

*

Prusak chce dać mu miecz ostro kowany,
By świat znów grozą napełnił i lękiem,
Jak ongiś „Wehrmann" z kloca wyciosany
Z zbójeckim wzrokiem i kanciastym wdziękiem.

*

I tak znów „Pokój" będzie niby srogi
Upiór, co duszę przerażeniem ściska:
Znów pikelhaubę będzie miał, ostrogi
I wilhelmowskie czupurne wąsiska.

Wid.

——oo——

„Esperanto" we Lwowie.

Lwów, 18 lutego.

Niezwykła uroczystość przygotowuje się we Lwowie: 20-letni jubileusz towarzystwa „Esperanto". Najlepsze siły naszych teatrów oraz chór „Lutnia-Macierz" uświetnią uroczystość zapowiadającą się doskonale. Lwowianom nadarzy się rzadka sposobność słyszenia śpiewu i deklamacji rodzimych utworów tak w języku polskim jak i **języku esperanckim.**

Ze wszystkich stron Europy nadchodzą depesze **i listy gratulacyjne** między innymi **od króla bułgarskiego Borysa III**, sekretarza Ligi Narodów Dra Privata i wielu innych wybitnych osobistości.

Akademja esperancka wzbudzi niewątpliwie zasłużone zainteresowanie **w sferach kulturalnych Lwowa, które w dniu 20 lutego** gromadnie pośpieszą na akademję do pięknie przystrojonej sali żółtej Instytutu Technologicznego.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 19 2 1926

Z TEATRU.

Solski jako Łatka

w „Dożywociu" Fredry.

(Teatr Mały).

Lwów, 17 lutego.

Po długim okresie skrzypiących kulis i tępego uderzania drewnianym mieczem w papierowe tarcze teatralne — nareszcie zagościła na deskach lwowskiego teatru prawdziwa, **wielka sztuka...**

Wyczarował ją **Solski** wczorajszego wieczoru, zwabiwszy samym dźwiękiem swego nazwiska i sugestywną mocą swego talentu do Teatru Małego cały kulturalny Lwów. Dawno już nie przeżywaliśmy we Lwowie takich emocji, dawno już w teatrach naszych nie było tak wzniosłego nastroju. Spragnieni promieniowania wielkiego talentu zeszli się ludzie z wszystkich stron miasta na prawdziwą ucztę. Już przed podniesieniem kurtyny udzielił się sali transcedentalnie fenomen Solskiego z za kulis.

Łatka Solskiego ma już bowiem swoją legendę, przekazywać się będzie tę **kreację** z pokolenia w pokolenie, bo jest **nieśmiertelna**, jak nieśmiertelna jest siła duchowa, która towarzyszy twórczości Solskiego.

I nie dziw, że się wobec niej staje w pokorze, że najlepszą, **najstosowniejszą formą sprawozdania** — **byłby poemat**, zwłaszcza po tylu wybitnych głosach, które już o twórczości tego Artysty wypowiedziano.

Bo gdyby dziś sam Fredro mógł oglądać Łatkę Solskiego, zapewne **przypisałby autorstwo „Dożywocia" — Solskiemu.** Bo Solski jest współtwórcą autorów, którzy często schodzili do roli jego librecistów. Zapewne: komedje Fredry na zawsze pozostaną **złotą skarbnicą** naszej literatury, ale „Dożywocie" jako teatralna produkcja wygląda dziś już może jako trochę omszała butelka prawdziwego a drogiego niezawodnie węgrzyna. Gdyby nie Solski...

Solski pozwala zapomnieć, że siedzimy w teatrze. Daje **kawał życia**, w którem bierzemy wszyscy udział. Jego sztuka **zniewala widza... Jego Łatka porywa nas** — nietylko przekonywa. Zespolenie techniki, gestu, dźwięku słowa, spojrzenia, stroju, — to najwyższy wyraz sztuki, to **reinkarnacja** nie znająca sobie równej. Łatka Solskiego przewyższa molierowski typ skąpca, wyolbrzymia psychologię tej postaci, która w komedji przeżywa dramat prawdziwy. Bo Solski stawia Łatkę w podłożu pewnego smutku, pewnego **cierpienia**, które się nam udziela. Jego przejścia śmieszą, ale śmieszności jego współczujemy. Szlachetnie je w naszych oczach ten typ niesympatyczny sknery, bo **każdy moment gestykulacji rąk** Solskiego dodaje mu w naszych oczach wyrazu i zbliża go do nas, chociaż nam jest tak daleki...

Korzyć się trzeba przed tą podświadomą pracą twórczą artysty, który niezawodnie zawsze chwyta na wrażliwą taflę duszy tylko kontury postaci, którą daje autor, w **mig ją jednak przetwarza**, własnem napełnia życiem i intuicją genjalną i **jak lawa wyrzuca z siebie** w kaskadzie słów, którymi żaden artysta tak operować nie potrafi — jak Solski.

Bo też niema artysty, któryby taki, jak On, posiadał **temperament** niekiełzany, rwący, nieomal eksplodujący! I temu zawdzięczą Solski, że żadna rola jego **nie wygląda jak retuszowana**, wszystko, co tworzy — to bezpośrednie modelowanie intuicyjne, z czego urasta w oczach naszych **spiżowy odlew postaci.**

Toteż nie dziw, że **Jego kreacje urastają też do znaczenia symbolu.** Nawet Łatka — to symbol, nie postać, nie typ już. Ta nadzwyczajna **paleta cieni psychicznych**, to przerzucanie się z groźby do prośby, te **cudowne przeskoki głosu**, gestu, wyrazu oczu — **pasują dziś Solskiego na jednego z największych artystów europejskich.** I szkoda tylko, że Solski nie pokazuje się Europie. Zrozumiałaby go ona bez zrozumienia nawet słów tekstu, bo **Sztuka Solskiego jest wymowna** sama w sobie. Jego kreacje żywe dochodzą do wirtuozostwa, jego wirtuozostwo jest żywem życiem, pełnem przytem **prostoty Wielkiego Twórcy.**

*

Osobno należy przywitać **powrót po wielu latach na scenę dyr. Frączkowskiego**, który dla podkreślenia czci, jaką wybitni nasi artyści mają dla Ludwika Solskiego, przyjął rolę Orgona. Dyr. Frączkowski — mimo, iż z pewnością przeżywał nielada wzruszenie osobiste — dał postać pod każdym względem świetną, zamaszystą i sympatyczną, o dużym sarmackim geście, temperowaną subtelnem poczuciem smaku **wytrawnego ze wszech miar artysty.** Na kreacji Frączkowskiego sprawdza się aksjomat, że dobra szkoła nie jest fraszką. Witając serdecznie powrót dyr. Frączkowskiego, wyrażamy nadzieję, że nietylko szkołą swoją będzie przyczyniał się do rozbudzenia kultury teatralnej, ale też i oddał bezpośrednio swoją grą na scenie. Winien to swemu talentowi wybitnemu i winien to kulturze Lwowa, z którym się w ostatnich latach związał. Czekamy więc dalszych jego kreacji, bo taki występ obowiązuje...

Jakby różdżką czarodziejską zaklęty — dziwnie **dostroił się młody zespół Teatru Małego** do wyższego poziomu. Reżyserja Solskiego działa cuda. Nie wierzyło się, że to ci sami młodzi artyści, którzy z pewnością i tremą owiani byli, jakkolwiek obsada wczorajsza zawierała już niejedno zasłużone dobrze nazwisko: urocza **Łozińska**, dobrze deklamujący **Orzechowski**, a dalej **Rygier, Helski - Kowalski, Zbrojewski** — ale też dobrze trzymali się młodzi: Nawrocki, Posiadłowski, Nieprzewski, Szczepański, Bulcerzak, Wanatówna. Wystarczy im, skoro powiemy, że nie zrobili wstydu...

A to już przy mistrzu - Solskim wiele znaczy!

Bo przed sztuką Solskiego stajemy wszyscy jak przed objawieniem... **J. Geszwind.**

Skrzynka na listy.

W rubryce tej zamieszczamy stale krótkie życzenia, zażalenia i uwagi nadsyłane do Redakcji a mogące zainteresować szerszy ogół. **Red.**

APEL DO „ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMU".

Zapytuję jak załatwić kulturalnie taką sprawę:

Dozorca domu robi awantury kolporterowi gazet za budzenie go o 7 godz. w celu doręczenia mi gazety.

Przed wojną właściciel domu mógł wymówić posadę nie wypełniającemu swych obowiązków dozorcy.

Dziś jest bezradny, nie do niego więc się odnoszę... **J. K.**

———xo ox———

Akcję szpiegowską na G. Śląsku

prowadził Generalny Konsulat niemiecki w Katowicach.

Katowice, (Tel. wł.) Dalsze aresztowania i rewizje dostarczyły nowych materjałów obciążających Volksbund i szereg Niemców na wysokich stanowiskach w Polsce i Berlinie.

Jedna z urzędowych placówek niemieckich odgrywała **rolę bezpośredniego łącznika między Volksbundem i Berlinem.** Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że sieć Volksbundu w Polsce pozostawała w najściślejszej łączności z siecią organizacji wojskowych na wschodniej granicy niemieckiej: **Volksbund, jako straż przednia bojówek niemieckich miała przygotować rozruchy w Polsce.** Zamierzono popełnić cały szereg zamachów. Z tą działalnością Volksbundu byli obznajomieni **posłowie niemieccy na Sejm Śląski.**

Niespodziewane wkroczenie polskich władz bezpieczeństwa **zaskoczyło wszystkie polityczne ugrupowania niemieckie.** Zanim zdołały wprowadzić w czyn kontrakcję, zostały ponownie zaskoczone przyznaniem się wszystkich kilkudziesięciu aresztowanych do szpiegostwa i przygotowywania zamachów. **Dzięki tym zeznaniom zostało skompromitowanych bardzo wiele osobistości niemieckich.**

Równocześnie z aresztowaniami na G. Śląsku zostały przerwane na rozkaz Berlina **przygotowania niemieckie w Poznańskiem, na Pomorzu i w okolicach Gdańska.**

Najbliższe dnie odsłonią niezwykle ciekawe okoliczności, potwierdzające, że **Volksbund działał na równi z innemi zamachowemi organizacjami niemieckiemi** na terenach innych państw.

Władze śledcze w Katowicach rozpatrują obecnie przy pomocy znawców wojskowych skonfiskowany w lokalu Volksbundu materjał. Wśród papierów odnaleziono **większą ilość blankietów z nagłówkiem Jeneralnego Konsulatu Niemieckiego** w Katowicach. Przegląd ksiąg rachunkowych przekonał władze, że Volksbund **rozporządzał ogromnemi sumami.** W samych dolarach zaksiążkowano **sto tysięcy.** Pozatem większe kwoty w guldenach holenderskich i w funtach szterlingów. Pieniądze te były w jednym z banków niemieckich w Bytomiu.

Pisma wrocławskie wzywają rząd niemiecki do stosowania **odwetu wobec Polaków zamieszkałych w Niemczech i przyznają, że w Katowicach aresztowano „naszych najlepszych".**

Wczoraj rano jeden z aresztowanych nazwiskiem **Lampert popełnił samobójstwo,** wieszając się na ręczniku.

———xo ox———

Z tajników niemieckich knowań w Gdańsku.

Policja gdańska otrzymuje transporty broni z Berlina.

Gdańsk, 17. 2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwalono, między innemi, w trzeciem czytaniu **ustawę o obniżeniu djet poselskich,** przyczem wywiązała się dłuższa debata nad wnioskiem komunistów o rozwiązanie technicznej samopomocy i straży obywatelskiej **(obie te organizacje, stworzone przez nacjonalistów, zaopatrzone są w broń i ćwiczone wojskowo).**

Poseł komunistyczny Raszke oświadczył w czasie dyskusji, że **pod adresem gdańskiej policji ochrony t. zw. Schupo, nadchodzą z Niemiec od czasu do czasu transporty broni wszelkiego rodzaju,** która rozdzielana jest przez Schupo pomiędzy członków straży obywatelskiej, albo też ukrywana po wsiach.

Oświadczenie to wywołało wśród nacjonalistów wielkie wzburzenie. Wniosek komunistów odrzucono.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW Z HRABIOWSKĄ KORONĄ.

Lwów, 18 lutego.

Do Komendy okręgowej P. P. we Lwowie doniesiono onegdaj, iż w Chełmie aresztowano Józefa Poraj-Porajskiego i hrabinę Wandę Tyszkiewiczową, którzy jeździli po różnych miastach (m. in. byli też we Lwowie), gdzie dokonywali szeregu wielkich oszustw. Działo się to w ten sposób: pani hrabina **udawała** zawsze, iż w ostatniej chwili **zabrakło jej gotówki i pożyczała** je na weksle. Dla łatwiejszego uzyskania pieniędzy podpisywali oszuści np. weksle na dziesięć tysięcy złotych, **a pożyczali 8,** a nawet i mniej. Proceder ten trwał dość długo i lista oszukanych jest dość pokaźna, bowiem po podjęciu pieniędzy para ta znikała na zawsze z tego miasta. — Dochodzenia policyjne wykazały, że aresztowana hr. Wanda jest rzeczywiście wdową po hrabim Piotrze Tyszkiewiczu, ongiś bogatym właścicielu ziemskim, zaś pan Poraj-Porajski okazał się Porajskim, **„absolwentem" trzeciej klasy szkoły ludowej,** znanym oszustem, kilkakrotnie już karanym. Oboje aresztowani odstawieni zostali do Sądu okręgowego w Chełmie.

Wiadomości telegraficzne.

Regulowanie cen. Rozporządzenie Rady ministrów o regulowaniu cen artykułów powszedniego użytku zostało **już podpisane** i wydane zostanie w najbliższych dniach w „Dz nniku Ustaw". Oby tylko w praktyce zostało wykonanem!

Sąd doraźny nad mordercami komendanta posterunku P. P. w Sokolnikach.

Socha, skazany na śmierć, został przez p. Prezydenta ułaskawiony.

Lwów, 18 lutego.

W dniu wczorajszym po uchwale trybunału, odrzucającej wszystkie wnioski obrony, postępowanie dowodowe zamknięto, poczem nastąpiły **końcowe przemówienia.**

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos kolejno obrońcy dr. **Pieracki** i dr. **Batycki.**

O godzinie 11 trybunał udał się na naradę.

Oskarżeni cały czas siedzieli na ławie oskarżonych, nie zwracając w zupełności uwagi na otoczenie.

Zdawało się, że w ogólności nie zdają sobie sprawy z ważności chwili.

O godzinie 12.50 **trybunał powrócił.** — Wśród ogromnego naprężenia ogłosił przewodniczący trybunału s. s. o. **Niewiadomski** wyrok, skazujący **Wojciecha Sochę na karę śmierci,** zaś co do winy Pisulaka trybunał nie zdołał nabrać dostatecznego przekonania, wobec czego sprawę jego **przekazano zwyczajnemu postępowaniu sądowemu.**

Na oskarżonych wyrok nie zrobił wyraźnego wrażenia. Obrona zażądała przedstawienia skazanego **do łaski P. Prezydenta.**

Trybunał udał się wraz z obrońcami do telefonu kancelarji prezydjalnej sądu. — **Skazańca** zaś przewieziono w karetce więziennej, konwojowanej przez konnych policjantów, **do więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej,** gdzie go umieszczono w celi, przeznaczonej dla skazanych na śmierć. Socha odmówił na razie widzenia się z rodziną, zażądał jednak księdza.

Gdy przybył więzienny ksiądz Szymański z zakonu OO. Bernardynów, skazany rozpoczął spowiedź M. i. prosił, by **część majątku,** przypadającą na niego, **przeznaczono rodzinie ś. p. Beszterdy.**

I oto około godziny 14.35 wchodzi trybunał i przewodniczący ogłasza, że **P. Prezydent uwzględnił prośbę Wojciecha Sochy** i darował mu życie.

Skazany pod wpływem tej wiadomości, począł całować po rękach członków trybunału, a nawet przygodnych widzów.

Na kurytarzu więziennym stał w tym czasie złamany staruszek-ojciec — który przyszedł, aby po raz ostatni widzieć syna.

W myśl procedury skazanemu **zamieniono** karę śmierci **na 20 lat ciężkiego więzienia.**

* * *

Jak się dowiadujemy, w sprawie Wojciecha Sochy interwenjowali u P. Prezydenta posłowie Związku Chłopskiego: Jan Dąbski i Śliwiński.

———ox xo———

Walka policji z włamywaczami w kanałach lwowskich.

Lwów, 18 lutego.

Dnia 17 b. m. o godz. 1 w nocy doniósł policji Jan **Gorzko,** dozorca sklepu Appla przy ul. Legionów 1, że jakaś **banda włamywaczy dostała się kanałem do piwnic** powyższej realności z zamiarem dokonania włamania. Gdy donoszący udał się w kierunku podejrzanego szmeru dochodzącego z piwnicy by zbadać jego przyczynę, jeden z włamywaczy **strzelił z rewolweru,** poczem wszyscy zbiegli.

Policja natychmiast rozpoczęła za nimi pościg. Posterunkowymi zabezpieczono **wszystkie główne wejścia kanałowe** w śródmieściu oraz wejście do sklepienia Pełtwi na Pohulance i wyjście na Zamarstynowie.

Następnie funkcjonarjusze urzędu śledczego udali się w podziemia na poszukiwania. W głównem korycie Pełtwi **przyszło do wymiany strzałów** między policją a bandytami. Na szczęście nie było ofiar w ludziach, jakkolwiek padło kilkanaście strzałów. W rezultacie włamywacze zdołali ujść.

PODZIĘKOWANIE.

Lwów, 15 lutego 1926

Do Szanownej Redakcji **„Kurjera Lwowskiego"** we Lwowie.

Wydział Związku Zawodowego Litografów i Chemigrafów we Lwowie na posiedzeniu w dniu 11 lutego b. r. uchwalił zwrócić się do Szanownej Redakcji z serdecznem podziękowaniem, za łaskawe umieszczenie naszych słów na łamach Szanownego Pisma w sprawie popierania przemysłu krajowego.

Oby artykuł chroniący nasz przemysł przed zalewem zagranicznych wyrobów nie przebrzmiał bez echa i zwrócił uwagę czynników interesowanych na apel Szanownej Redakcji, gdyż wtedy dopiero będziemy mogli zmniejszyć rzesze bezrobotnych a cel, który zawsze przyświecał „Kurjerowi Lwowskiemu" zostanie w zupełności osiągnięty.

Za Zarząd Związku Zawodowego Litografów i Chemigrafów we Lwowie.

L. Fedeczko sekretarz. **W. Włodarski** przewodniczący.

———oo———

Aeroplanem do bieguna północnego.

Nowy Jork. 17. 2. (PAT.) Porucznicy **Ogden i Wade,** którzy swego czasu **odbywali podróż dookoła świata na samolocie,** projektują odbycie w ciągu najbliższego lata **powietrznej wyprawy do bieguna.**

Ogden zażądał już zwolnienia z wojska. To samo ma zamiar uczynić w najbliższym czasie Wade. Studenci uniwersytetu złożą pieniądze **na powyższą wyprawę, w której weźmie udział 5 samolotów.**

Wielu innych lotników przyłączy się do wyprawy, która wyruszy z tego samego punktu co wyprawa Wilkinsa, i będzie zmierzała do tego samego celu.

Premja dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Bezpłatne i ulgowe bilety do „Teatru Małego“.

Lwów, w lutym.

„Kurjer Lwowski“, który stara się szerokim rzeszom swoich Czytelników możliwie ułatwić korzystanie z kulturalnych instytucji, **obok wolnych wstępów na wystawę Tow. Sztuk Pięknych,** uzyskał obecnie **dzięki uprzejmości Dyr. Czarnowskiego**

Poważne ulgi w korzystaniu z „Teatru Małego“.

Warunki:

1) Kto uiści **pełną prenumeratę kwartalną** (t. j. 14 zł.) za „Kurjer Lwowski“ otrzyma:

a) **raz na kwartał dwa bilety wolnego wstępu do Teatru Małego;**

b) **oraz 2 razy (w każdym miesiącu 1 raz) 2 bilety** za zniżką **50 procent.**

2) Kto uiści **pełną prenumeratę miesięczną** (t. j. 4 zł. 80) otrzyma:

a) **1 raz na miesiąc 2 bilety** do Teatru Małego **za zniżką 50 procent;**

b) oraz bierze udział w losowaniu **2 bezpłatnych** biletów wstępu, które w **poważnej** ilości będą rozlosowane między stałych abonentów.

*

Prenumeratę „Kurjera Lwowskiego“ rozpoczynać można każdego dnia w miesiącu.

*

Przedpłatę nadsyłać należy **przekazem pocztowym** do Administracji „Kurjera Lwowskiego“, lub uiszczać bezpośrednio w Administracji, gdzie też otrzymywać się będzie ulgowe bilety.

Pomoc dzieciom bezrobotnych.

Lwów, 18 lutego.

Do Komitetu Obywatelskiego Polek (Sekcja główna Komitetu) zgłosiło się dotychczas bardzo **wiele osób bezrobotnych z prośbą o obiady** dla dziatwy. Niektóre z tych osób obarczone są kilkorgiem dzieci.

Komitet rozporządza na razie tylko 70 obiadami, zwraca się przeto do ludzi dobrej woli z prośbą o dalszą pomoc.

Zgłoszenia obiadów przyjmuje Komitet w lokalu pl. Halicki 10 (pałac Biesiadeckich) telefon 23 35. „Pomoc dzieciom bezrobotnych“ od godziny 11—1.

Podajemy drugą listę zgłoszonych obiadów: Pp. Huberowa, Dobijowie, (2 obiady), Kawecki, Ludwikowa Dunin (2 obiady), Zofja Obmińska, Wanda Nittmanowa, Marja Ihnatowicz, Józefa Leśniańska, Wajdowicz Franciszka Górska, Marja Dutczyńska, Janina Chłodnicka, Julja Progulska, Kazimiera Neumannowa, (2 obiady), Wodzicka, Marquar, Jan Pieracki (2 obiady), Tadeusz Dwernicki, Kazimierz Maksymowicz, Aleksandra Zagórska, Bronisława Wysłouchowa, Anna d'Abancourt, Herzyk, Janina Huberowa.

Gimnazjum w Jaworowie ośrodkiem kultury.

(Od naszego korespondenta):

Jaworów, w lutym.

Praca kulturalna i oświatowa ma pierwszorzędne znaczenie przy utrzymaniu poziomu umysłowego naszych miast prowincjonalnych i miasteczek. Szkoła średnia w takiej miejscowości powinna wychowywać takich obywateli, którzyby w przyszłem swem życiu umieli się jąć tej pracy z zapałem. Szkoły nasze pracują już w tym kierunku, a na **szczególne podkreślenie zasługuje to, gdy praca i zapał młodzieży zaczyna oddziaływać także i na zgorżkniałe starsze społeczeństwo.** Wpływ taki dał się już zauważyć w **Jaworowie,** gdzie **młodzież miejscowego gimnazjum,** dzięki pracy grona nauczycielskiego z dyrektorem **Ludwikiem** Tuleją na czele, stanęła przed miejscowem społeczeństwem dnia 6 bm. w sali **„Sokoła“ z komedją w 4 akt. Józefa Blizińskiego pt. „Pan Damazy“.** Komedję tą, wchodzącą w skład programowej lektury szkolnej, odegrali młodociani amatorowie, jak na ich wiek i siły znakomicie.

Wykonawcy wywiązali się ze swego zadania pod względem opanowania ról, mimiki i ruchów tak, że stanęli **na poziomie pierwszorzędnego teatru prowincjonalnego.** Podkreślić należy tutaj usilną pracę nad młodzieżą tą nauczycieli miejscowego gimnazjum: **Dziedzica Błażeja,** kuratora „Koła dramatycznego młodzieży“ i **Hanusa Edwarda,** kierownika orkiestry gimnazjalnej. Z wykonawców ról na szczególową uwagę zasługiwali: ucz. **Franzówna Marja** w roli Żegociny, ucz. **Kornafel** Marjan w roli Damazego Żegoty i ucz. **Jasiński** Ryszard w roli Rejenta. Czysty dochód w kwocie 128 zł. przeznaczono **na rzecz miejscowej Bursy gimnazjalnej T. S. L.,** mając już po raz trzeci w bieżącym roku szkolnym hasło na względzie: „Sami sobie pomagajmy“.

Za ofiarną tę pracę na rzecz Bursy Zarząd Bursy poczuwa się do obowiązku wyrażenia młodzieży i jej kierownikom serdecznego podziękowania.

Skandal prasowy w Belgradzie.

Belgrad, w lutym.

W Belgradzie został aresztowany wydawca niedawno założonego pisma „Beogradio“ i redaktor „Belgradzkiego Dziennika“ Dr. Otto Krstanovic pod ciężkim zarzutem zdrady stanu. W czasie rewizji w domu aresztowanego znaleziono dokumenty, które zdradziły, że Krstanovic pobierał znaczne sumy z zagranicy na prowadzenie propagandy antypaństwowej w Jugosławji. Postępowanie sądowe przeciw niemu odbywać się będzie na podstawie ustawy o obronie królestwa S. H. S.

Okruchy.

METODY „SANACJI“.

Był biedak. Choć go gnębił skrajny nie-
[dostatek,
ogromną czuł namiętność do... pięknych
[krawatek.
Wierzchnie spodnie potrzebne mu, lecz
[(jak burżuje)
za ostatnie pieniądze krawatkę kupuje..
Chcąc ozdobić krawatkę ładną szpilką
[modnie,
sprzedał nawet swe kale... chcę rzec:
[**spodnie spodnie**
Skutek był gospodarki takiej niewesoły:
Nie mógł wyjść na ulicę, bo był prawie
[goły.
Niech zrozumie rząd sens tej przenośni
[mozolnej:
Źle jest dla **górnej** sfery, krzywdę czynić
[**dolnej**.

Zeter.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 19. 2. 1926

PIOTR BENOIT. 8)

Zapomniany.

(Przekład z francuskiego J. W.)

(Ciąg dalszy),

Pozostawało mi więc tylko jedno: wrócić na kurytarz skalisty i starać się odnaleść piękną drogę, drogę znaczoną kamieniami kilometrowymi. Przecież one chyba zaprowadzą mnie dokądś, te znaki! Tak, tak, rozumiem, powiecie, że do Tatarów... Więc dobrze, chociażby! Może oni wcale nie są tak okrutni. Zapewne, wiemy o tem, że ongiś mieli zamiar wypalić oczy Michałowi Strogowowi. Ale nie należy zapominać, że ten bohater dramatu, kapitan korpusu kurjerów carskich, sam rozpoczął ich prowokować. A zresztą, motocykliści, jakich ujrzałem w szeregach ich, czyż nie byli raczej zwiastunami ulepszeń, jakie postęp czasu zaprowadził w ich obyczajach... Wreszcie — i to może rzecz najważniejsza — nie miałem wcale wyboru.

Więc też, po gruntownem przemyśleniu wszystkich za i przeciw, ze świtem dnia trzeciego osiodłałem moją Mikietę i jutrzenka spotkała mnie już na owej drodze, galopującego znów wytrwale.

Ale tak bardzo obawiałem się tych Tatarów, a teraz nie spotkałem nawet cienia żadnego z nich. Mikieta była w humorze pod rudym psem. Trzeba się postawić na miejscu tego stworzenia: wszystkie te ciągłe jazdy tam i z powrotem, musiały jej wydawać się zupełnie niezrozumiałe i niepotrzebne.

Pogoda natomiast była wspaniała. W miarę jak posuwaliśmy się, krajobraz tracił na swej dzikiej wielkości, stając się uśmiechnięty i zadrzewiony. Urocze, pełne świeżości strumyki, wypływały z podnóża wzgórz zaokrąglonych, w cieniu topoli i olch. Gdyby tu były jeszcze wille, możnaby naprawdę mniemać, że znajduje się w pagórkach Jurangon.

Nagle Mikieta rzuciła się w bok tak, że o mały włos nie straciłem równowagi na siodle. Z trudem wciągnąłem nogi w strzemiona, gdy nowy skok Mikiety! Winą tego było, jak się przekonałem niespodziewane pojawienie się przed nami przedmiotu dziwacznego, o który moja klacz tesalska, o mało nie uderzyła łbem.

Był to słup wysokości około dwóch metrów, na którym znajdowała się tarcza niebieska z wymalowanym zygzakiem białym.

Z łatwem do zrozumienia osłupieniem, przeczytałem napis na tarczy:

Uwaga. Zakręt niebezpieczny.

Machinalnie ściągnąłem cugle, każąc klaczy iść stępa.

Kiedy znaleźliśmy się już na dole zakrętu, istotnie pełnego niespodzianek, ujrzałem drugą tarczę. Były na niej wyryte trzy słowa:

Podziękowanie za dzieci.

Wówczas zatrzymałem Mikietę, zlazłszy z niej i usiadłszy nad rowem, ująłem w dłonie moją biedną głowę i ściskając ją z całej siły, starałem się jak mogłem przeszkodzić zupełnemu pomieszaniu się pojęć i myśli.

* * *

Rozległ się odgłos suchej detonacji. Instynktownie zsunąłem się do rowu i przybrałem pozycję strzelca leżącego, starając się wciągnąć Mikietę do mego improwizowanego schroniska. Ale ona nie chciała nic o tem wiedzieć. Słyszała i widziała wiele rzeczy straszniejszych ta moja dzielna klacz!

Nowa detonacja. Rozpłaszczyłem się jeszcze bardziej.

Z głębi rowu widziałem oczy Mikiety: były one nieco drwiące, jakby wyśmiewały mnie. Podnosząc się nieco, zaryzykowałem spojrzenie.

I to, co ujrzałem wówczas, zmusza mnie do zaapelowania do zaufania czytelników w prawdomówność opowiadania mojego, czego zresztą dałem dowody od początku przejść, czasem niezbyt dla mnie pochlebnych. I chociaż nawet bym miał utracić obecnie to zaufanie, nie odwlekę bardziej opisu obrazu, jaki przedstawił się moim oczom.

Z drugiej strony drogi ujrzałem staw, ocieniony kwitnącemi drzewami. Prowadziła tam droga, wysypana piaskiem, mając na prawo i na lewo pięknie utrzymane, zielone gazony. Pod drzewami grupa, złożona z sześciu osób, między którémi była jedna kobieta, siedziała właśnie przy wesołem śniadaniu. Piło szampan. A detonacje, jakie słyszałem, były wywołane strzałami korków od butelek...

Ludzie ci, śmiali się i śpiewali. Zaprawdę, jakaś mała uroczystość familijna?...

W tej chwili zdarzyło się to, co miało zadecydować o moim losie. Mikieta nudziła się. A przytem prawdopodobnie nie rozumiała ona dobrze, co ja robiłem tam w głębi rowu. Jednem słowem zarżała.

Rżenie to nie zdawało się dziwić nadzwyczajnie wesołych biesiadników. Zobaczyłem, jak jeden z nich wstał jednakże i poszedł w kierunku Mikiety. Nie mogłem wahać się dłużej... Zerwałem się na równe nogi i wyszedłem z rowu.

Człowiek wydał okrzyk zdziwienia, widząc mnie tak niespodzianie. Zainterpelował mnie w języku, najzupełniej mnie nieznanym.

(C. d. n.)

—oo—

Bilans „czynny“ literata polskiego.

Dobrze zapisany w kronikach teatralnych autor „Roztworu Pytla“ i cięty satyryk, zamieszcza w jednem z pism warszawskich następujące wywody.

Będę mówił szczerze, chociaż wiem, że moje „zeznanie majątkowe“, umieszczone w tak poczytnem piśmie, poderwie mi kredyt do reszty. **Żyję jak student w odnajętym pokoju. Tryb życia mam mniej więcej ten sam, co minister skarbu — szukam pożyczki.** Kilka dni temu złożyłem w dyrekcji teatrów miejskich nowa sztukę („Frydląd junior“) — afera giełdowa, krach, bankructwo. Wyznaję ze wstydem, że nawet ci moi zupełnie „splajtowani“ bohaterowie są ze 2000 razy bogatsi odemnie.

— **Po napisaniu sztuki — kazałem się wciągnąć na listę bezrobotnych.** Poczciwa „Bibljoteka groszowa“ wydała trzy tomy moich utworów prozą, to mnie chwilowo trzyma przy życiu. Wróciłbym do dawnego swego zajęcia (jestem, jak wiadomo fizykiem z zawodu), ale **między karjerą uczonego, a karjerą literata jest u nas tylko ta różnica, że literat chodzi bez butów po domu, a profesor na wykład..** Wolę chodzić bez butów w mieszkaniu prywatnem.

Chodzi o **środki zaradcze**. Otóż jestem przeciwnikiem literatury subsydjowanej, otoczonej **opieką rządu** i władz komunalnych. Te władze nie powinny nam tylko utrudniać życia.

Zakazy paszportowe odbiły się fatalnie na literaturze, bo zacieśniły horyzont piśmiennictwa. Przy obsadzaniu wszelkiego rodzaju placówek zagranicznych zapomniano zupełnie o literaturze i artystach. **Dlaczego Francja wysyła w dalekie kraje swoich Claudetów i Morandów, powierza im nawet poważne stanowiska konsularne, a my...** skazujemy młodych pisarzy na osiedlenie dożywotnie w „Ziemiańskiej“. Literat polski może liczyć na wszelkie ułatwienia na kolejach czeskich, ale u nas...

Pamiętam, że kilka lat temu **Stefan Żeromski, czekał w Warszawie trzy tygodnie na miejsce w przedziale kolejowym** i to kto wie, czy mielibyśmy „Wiatr od morza“, gdyby nie łaskawe poparcie pewnego ustosunkowanego reportera...

Sfery miarodajne powinny trochę pamiętać, o tem, że na **literaturze robią wcale niezły interes.**

Ja n. p. otrzymałem za sztukę „R. H. inżynier“ dwieście guldenów z Holandji, od dwu miesięcy **mam bilans czynny i stanowczo więcej eksportuję, niż importuję.** Podczas ostatniego kryzysu walutowego, **rzuciłem 25 guldenów na rynek i podtrzymałem kurs złotego.** Nie żądam wdzięczności od pana ministra skarbu. Przypominam mu tylko, że literatura w najtrudniejszych nawet warunkach nie ginie i nie umiera — ale i to właśnie jest najgorsze — wynaturza się i degeneruje. Łacno może się zdarzyć, że **sumy, któreśmy dziś zaoszczędzili na literatach i uczonych, jutro będziemy musieli ulokować bezprocentowo w więzieniach i przytułkach.** Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że wylew tandety literackiej może być straszną klęską — zwłaszcza w naszem położeniu geograficznem: mieszkamy przeważnie na równinach i nizinach.

———xo ox———

Nieudałe wiece endeckie w Stryju.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w lutym.

Sprawozdawcze wiece posłów endeckich nie cieszą się jakoś obecnie wcale powodzeniem. Po nieudałym wiecu p. Demelówny zawitał pan **poseł Dunin** i wygłosił w „Czytelni kolejowej“ referat o położeniu gospodarczem w Państwie. Nie wchodzimy w treść przemówienia, które było dość ogólnikowe i pesymistyczne a zdaniem jednego z interpelantów **było wyuczone na pamięć** i nie różniło się wcale od wielu innych, ale **najciekawszą częścią wiecu była szeroka dyskusja,** która się potem rozwinęła.

Zebranie złożone przeważnie z inteligencji i funkcjon. państw., samych sympatyków p. posła, zwróciło się do niego z całym szeregiem pytań i interpelacyj, jak w **sprawie redukcji, zniżenia stawek lokatorskich,** w sprawie pogłoski o zwiększeniu lat służby i t. d., na które p. poseł jednak żadnych **odpowiedzi** udzielić nie mógł, a te które dał, były **bałamutne, wykrętne i nacechowane kompletną nieznajomością poruszanych kwestyj.** Nie uratowało go nawet **niefortunne wystąpienie przewodniczącego wiecu p. Patryna.** Zebrani wyszli niezadowoleni i oburzeni. Nie przyczyni się to z pewnością do zjednania nowych zwolenników endecji, a starzy powoli się od niej oddalają.

———xo x———

Wiadomości z kraju.

× **Reorganizacja biurowości w wojsku** została powierzona gener. Mokrzyckiemu Stefanowi, b. prezesowi Tymcz. Komisji Rządzącej Litwy Środkowej.

× **Solidarność żydowska.** Żydowskie organizacje w Warszawie otrzymały przed paru dniami od Komitetu „American Distribution Comitee“ 130.000 dolar., oprócz 50.000 dolarów, które przy wyjeździe do Ameryki zostawili delegaci amerykańscy w Warszawie. Na bezrobotnych żydów przeznaczono z tych pieniędzy 50.000 dol.

× **Nagła śmierć lekarza.** W Krakowie zmarł nagle przybyły z Wiednia chirurg dr. **Kazimierz Czerwiński,** który zamierzał tam rozpocząć praktykę.

× **Fabrykę 50-złotówek** wykryła policja łódzka w mieszkaniu handlarza bydła Icka Bornsteina, gdzie oprócz maszyn i narzędzi znaleziono dużo gotowych banknotów 50-złotowych i bilonu, a także fałszywe monety srebrne. Fałszywe pieniądze puszczała w obieg służąca Bornsteina.

× **Szajkę włamywaczy kolejowych wykryto w Krakowie.** Kradli oni towary na przestrzeni Kraków - Bochnia. Aresztowano Michała Kowala z Szarowa i Aug. Świątka z Targowiska. Reszta złodziei zbiegła i ukrywa się. W czasie dochodzeń znaleziono większą ilość skradzionego towaru.

———oo———

Sprawa Bispinga.

Wizja lokalna.

Warszawa, 18 lutego.

W poniedziałek odbyła się wizja lokalna na miejscu zbrodni **w Teresinie oraz przesłuchanie kilku świadków morderstwa.**

Specjalnym pociągiem wyjechał cały trybunał wraz z przedstawicielami prasy do **Szymanowa**, skąd **podwodami wyruszono do majątku Druckich-Lubeckich,** odległego o kilometr.

W sali pałacowej rozpoczęło się posiedzenie sądu, następnie końmi udano się **na miejsce zbrodni.** Stoi tam **kamienny krzyż,** z napisem, poświęcony pamięci zamordowanego.

Zeznawali przy nim b. sędzia śledczy Czerwiakowski i leśniczy Orman. Pierwszy opisał, w jakim stanie były zwłoki księcia i otaczające je przedmioty. **Krwawe ślady** tworzyły na ziemi linję, jakgdyby w tym kierunku **wleczono rannego, drzewa były zbryzgane krwią,** kora miała znaki okrwawionych palców.

Św. **Orman** zaprowadził sędziów do miejsca gdzie były przywiązane konie.

Dalej przewodnikiem był **Bisping,** wskazując **miejsce spotkania** dwóch nieznajomych z księciem.

Dróżnik **Dylecki** opowiadał o spotkaniu na przejeździe czarno ubranego pana, **podobnego do Bispinga.**

Na skraju parku świadek **Skroński,** robotnik szosowy wskazał miejsce, w którem **widział nieznajomego w czarnem ubraniu.** Wybiegł on z parku na szosę i skierował się **na zalane wodą pola.** Jest to kierunek równoległy do toru kolejowego, lecz miejsce to jest o kilometr odległe od plantu. **Nie zgadza się to z zeznaniem oskarżonego,** który dowodził, że szukał najbliższej drogi.

Antoni, Marjanna, Eugenja i Marja **Sochowie** oczekiwali przesłuchania w chacie, skąd w dniu krytycznym widzieli Bispinga. Według ich zeznań pola były tak zalane wodą, że nikt niemi nie chodził i pojawienie się **elegancko ubranego pana,** który sunął przez wodę, bardzo ich dziwiło. Sprzeczali się nawet, czy jest bosy czy też w żółtych bucikach i stwierdzili potem, iż był obuty. Cała rodzina Sochów **poznała Bispinga w śledztwie,** na pytanie zaś, czy wśród zebranego grona nie widzą tego samego pana, wskazali wszyscy na **Bispinga.**

Świadek **Cybulski widział oskarżonego, nabijającego broń,** lecz nie doniósł o tem władzom, gdyż bał się o swe życie. Dopiero leśniczy Orman kazał mu pójść do prokuratora i powiedzieć o tem zdarzeniu.

Sąd postanowił **wezwać na świadka dra Osowskiego,** który w chwili zabójstwa księcia **słyszał ze stacji w Teresinie strzały.**

Onegdaj adwokat Bitner wystąpił z szeregiem wniosków o uzupełnienie protokołu wizji lokalnej i badania **świadków w Teresinie.** Obrońca podkreśla, że **świadkowie, którzy poznawali** rzekomo **Bispinga podczas wizji lokalnej, widzieli go przedtem rano,** w czasie odbierania przysięgi jak siedział za obrońcą. Poza tem jeden ze świadków W. **Socha skazany był na ciężkie więzienie za zabójstwo.** Sąd z małemi zmianami uzupełnił w ten sposób protokół wizji.

Następnie przesłuchano dodatkowo b. prokuratora **Herszelmana,** późniei zaś na wniosek obrońcy b. gajowego **Ormana,** w którego zeznaniach **wskutek krzyżowych pytań** zaszły pewne **sprzeczności.**

———ox xo———

Kurjer literacki.

Siódmy zeszyt „Świata“. Bieżący zeszyt przynosi artykuły: St. **Krzywoszewskiego** „Polskie zapusty“ St. Dziewulskiego „Przyczyny naszego kryzysu“: Ryszarda Ordyńskiego „Majster komedji — Charles Spencer Chaplin“, Eustachego Czekalskiego, Nowa powieść Wł. Perzyńskiego „Raz w życiu“, Karola Frycza “Ryt-wystawa artystów grafików“ Fr. Siedleckiego „Balet opery warszawskiej“ oraz Zdzisława Kleszczyńskiego „Oda do młodości“. Obfity dział wiadomości literackich polskich i zagranicznych oraz ciekawe fotografje z wydarzeń artystycznych, politycznych, teatralnych i społecznych. W dziale beletrystycznym „Świat“ drukuje utwory Wacława Sieroszewskiego, Alfreda Konara i J. Kaden-Bandrowskiego.

J. Baudouin de Courtenay. — W kwestji narodowościowej. Warszawa 1926. Księgarnia Hoesika, stron 31.

Jest to streszczenie odczytów, wygłoszonych w roku 1924 w Warszawie, Krakowie, Tarnowie, Brześciu n. B. i Wilnie. Autor zastanawia się nad tem, co to jest narodowość, jakie są jej zasadnicze cechy, na jakie kategorje można podzielić typy narodowościowe i t. p. Szczególniejszą uwagę poświęca autor charakterystyce narodowości żydowskiej i polskiej. Będąc zasadniczo **wrogiem wszelkiego szowinizmu** w jakiejkolwiek postaci, nie szczędzi soczystych epitetów pod adresem tak jednej jak i drugiej narodowości. Na stronie 12 pisze: **Większość Żydów łączy w wyodrębniające się od innych, zbiorowisko ludzkie potworna megalomanja „narodu wybranego“,** na pana i władcę nad innymi narodami, a tylko czasowo upośledzonego i skazanego na tułaczkę“.

Zaś na stronie 30 czytamy „Uważając wszelkie zakusy polonizacyjne za bzdurną chimerę, pragnąłbym **zaszczepić Polskę - państwo w duszach obywateli kresowych, obcoplemiennych.** To się da osiągnąć: 1) przez przestrzeganie zasady równouprawnienia, 2) przez zwiększenie dobrobytu ludności kresowej, (tu należy przeprowadzenie rozumnej reformy rolnej), 3) przez niczem nieskrępowane szerzenie oświaty“.

Poglądy te zresztą zdrowe, oparte na doświadczeniu historycznem i naukowem, dalekowidzące, godne są zastanowienia. Zręcznie podchwycony i scharakteryzowany jest typ **wielonarodowca,** jakich u nas jest bardzo wiele. Wartość rzuconych myśli jest tak wielka, że czytelnik a chętnie opdaruje autorowi liczne, przykre nieraz określenia.

Oburzenie to wybucha nie z powodu nienawiści do któregokolwiek narodu, lecz autor nie może poprostu patrzeć na głupotę ludzką, która bezprawnie zajęła trony, przeznaczone dla ideałów i działa na zgubę zacietrzewionych wyznawców.

† Dr. ALEKSANDER VOGEL

Prezes Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, wiceprezes Związku syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie, wybitny publicysta, wielce zasłużony obywatel, zmarł wczoraj, 17 lutego, o godzinie 3 po południu, w 66 roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie.

Zmarły przez lat 25, a to od roku 1890 do roku 1914, t. j. do chwili zamknięcia pisma, był naczelnym redaktorem „Gazety Narodowej", przez kilkanaście lat prezesem „Koła Literacko - Artystycznego" we Lwowie, a następnie sfuzjonowanego Kasyna i Koła Artystyczno-Literackiego".

Cześć pamięci zacnego kolegi, który trzymał zawsze wysoko sztandar dziennikarstwa polskiego! Wspomnienie pośmiertne o Zmarłym zamieścimy w następnym numerze.

*

Z powodu śmierci ś. p. dr. Aleksandra Vogla, prezesa Syndykatu dziennikarzy polskich i wiceprezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich, odbędzie się **dziś, 18 lutego, o godzinie 7-mej wieczorem,** posiedzenie żałobne wydziału Syndykatu — **w sali Kasyna i Koła Liter.-Art.,** na które prezydjum Syndykatu zaprasza wydział i członków Syndykatu i Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Wydział Kasyna i Koła Liter.-Art. zwołał też na dziś, o godzinie 7-mej wieczorem, posiedzenie wydziału — celem uczczenia pamięci swego długoletniego, wielce zasłużonego b. prezesa.

*

Termin pogrzebu ustalony zostanie dziś. Podamy go w numerze jutrzejszym.

O miejsce wiecznego spoczynku dla śp. Żeromskiego.

Warszawa, 17. 2. (AW.) Wczoraj odbyło się tu zebranie Polsk. Klubu Liter. poświęcone omówieniu sprawy **przeniesienia zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa.**

Uchwalono zwrócić się do **Tow. Literatów i Dziennikarzy z prośbą o przekazanie tej sprawy Komitetowi Pogrzebowemu,** który dalej jest czynny. W zebraniu wziął udział m. i. także **Sieroszewski.**

———xo ox———

Wykrycie fałszerzy dokumentów wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego.

W Pow. Komendzie Uzupełnień w Warszawie wykryto **kradzież książeczek wojskowych.** W toku dochodzeń aresztowano sprawcę, szer. Józefa **Ordonka, który wydał szajkę fałszerzy dokumentów wojskowych.** Szeregowca Ordonka przekupili dwaj żydzi, którzy wymogli na nim **wykradanie dokumentów wojskowych z kancelarji P. K. U.**

———xo ox———

Fałszerstwa węgierskie miały aprobatę rządu.

Artur Schultze aresztowany w Berlinie.

Berlin, 17. 2. (PAT.) Dziś zgłosił się do tutejszej policji **fotograf Artur Schultze, który brał udział w fałszowaniu banknotów francuskich w Budapeszcie.**

Schultze był już od kilku tygodni poszukiwany przez policję niemiecką, i **nie widząc możności opuszczenia Niemiec, zgłosił się sam do policji.** W czasie przesłuchiwania oświadczył on, że **wziął udział w akcji fałszowania banknotów na skutek zapewnienia ks. Windischgrätza, że akcja ta ma charakter wyłącznie polityczny i ma aprobatę rządu węgierskiego,** wreszcie że szef policji węgierskiej brał udział w akcji fałszowania, co wpłynąć miało rozstrzygająco na Schultzego, utwierdzając go w przekonaniu, że w samej rzeczy chodziło o akcję wyłącznie polityczną.

——oo——

Napad na członka parlamentarnej komisji śledczej.

Budapeszt, 17. 2. (PAT). Policja ustaliła, że **sprawcy zamachu na członka parlamentarnej komisji śledczej posła Wazsonyi'ego** nazywają się **Vannay i Molhar.** Od uderzenia, zadanego laską gumową przez Vannaya, wystąpił na czole Wazsonyi'ego guz, długości 2 cm.

Budapeszt, 17. 2. (PAT.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Izby, poseł demokratyczny Pakots poruszył **sprawę zamachu na posła Wazsonyi'ego,** przyczem domagał się dymisji **rządu, który nie prowadził bezstronnie śledztwa w sprawie fałszerstw banknotowych.**

Odpowiadając na powyższe, zaznaczył premjer Bethlen wśród wiel kiej wrzawy i nieustannych okrzyków opozycji, że został niezwykle zaskoczony wiadomością o zajściu i że potępia je stanowczo.

Izba przekazała sprawę zamachu komisji nietykalności poselskiej, która ma złożyć sprawozdanie w ciągu 24 godzin.

Rozpoczęcie uroczystości pogrzebowych Prymasa Polski.

Poznań, 17. 2. (PAT). O godz. 10 rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe w kościele katedralnym. — Wzdłuż ulicy, aż do katedry, wojsko utworzyło szpaler.

O godzinie 10 przybył do katedry prezes Rady min. p. **Skrzyński,** jako przedstawiciel Prezydenta Rzpltej. Przybył również minister W. R. i O. P. p. **St. Grabski** i min. sprawiedliwości p. Stefan **Piechocki,** jako reprezentanci rządu, marszałek Senatu **Trampczyński,** wicemarszałkowie Sejmu **Gdyk i Pluciński,** prezes Najwyższego sądu **Seyda,** gen. **Dupont,** wojewoda **Bniński** i i.

Dla posłów i senatorów zarezerwowano ponadto jedną łożę w presbiterjum; drugą łożę zajęli członkowie rodziny zmarłego. W presbiterjum zajęli miejsca: nuncjusz msr. **Lauri,** arcybiskupi **Ropp i Twardowski,** metropolita **Szeptycki** i wszyscy inni przybyli na pogrzeb biskupi i dostojnicy Kościoła.

Niebawem nadjechał **ks. kardynał Kakowski, który zasiadł jako celebrant na tronie arcybiskupim** przed głównym ołtarzem. **Wśród śpiewów** chóru katedralnego rozpoczęły się modły żałobne.

ZWŁOKI Ś. P. KARD. DALBORA PRZEWIEZIONO DO GNIEZNA.

Poznań, 17. 2. (PAT.) Nabożeństwo żałobne celebrował ks. kardynał **Kakowski,** kazanie wygłosił ks. senator **Adamski,** poczem u katafalku modły liturgiczne odprawili arcybiskupi i biskupi.

Po ceremonjach kościelnych wyniesiono zwłoki zmarłego z katedry. W chwili ukazania się trumny w bramie kościoła, **zagrzmiały salwy armatnie.** O godz. 13 olbrzymi kondukt który formował się już od samego rana, ruszył wzdłuż szpaleru wojska i tysięcznych tłumów publiczności. Pochód otwierał **szwadron 15 p. ułanów,** następnie szedł batalion 57 p. p. Około godz. 14, po przybyciu na dworzec złożono zwłoki prymasa do pięknie udekorowanego wozu, w którym go przewieziono do Gniezna.

O godz. 17 odbyła się **eksportacja zwłok z dworca kolejowego w Gnieźnie** do archikatedry, w której jutro zostaną złożone na odpoczynek wieczny.

P. Prezydent Rzplitej na pogrzebie śp. Prymasa Dalbora.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 17 lutego.

Prezydent Rzplitej p. Wojciechowski wyjechał dziś o godzinie 22.10 do Gniezna, celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. kardynała Dalbora.

Prezydent Rzplitej powróci do Warszawy jutro o godzinie 22-giej.

———xo ox———

O stałe miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Stanowisko Anglji dotąd nie wyjaśnione.

Londyn, 17. 2. (PAT). Radjostacja w Rugby komunikuje: **Sprawa stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów** ciągle jeszcze zaprząta umysły kół politycznych, wiążących z nią kwestję wpływu, jaki ewentualne przyznanie stałych miejsc innym państwom poza Niemcami musiałoby wywrzeć na przyszły rozwój Ligi.

Sprawę takiego rozszerzenia Rady rozpatruje się tu również pod kątem widzenia sprawności Ligi. Pod tym względem istnieją dwie ideologie: jedna wyraża obawę, że **powiększenie Rady Ligi o więcej, aniżeli jednego nowego członka, spowoduje, iż aparat Ligi okaże się mniej sprawnym w momentach ważnych (?),** wymagających szybkiej decyzji, druga natomiast, całkiem przeciwna, wskazuje, że w wypadkach wagi pierwszorzędnej **Rada Ligi z mniejszą reprezentacją może okazać się organizacja nie dość silną.**

Do błędnych pojęć zaliczyć należy wyrażone tu i ówdzie **poglądy, jakoby porozumienie, osiągnięte w Locarno,** czy gdziekolwiek indziej, **zawierać miało przyrzeczenia o niezwiększaniu poza Niemcami stałych miejsc w Radzie Ligi.**

Równie błędnie interpretuje się w pewnych kołach politycznych sprawę rozszerzenia miejsc w Radzie Ligi przez **domniemanie, że kryje się poza nią akcja, wymierzona przeciw interesom Niemiec. Tego rodzaju pojmowanie rzeczy wskazuje wyraźnie, jak dalece błędnie rozumiany jest charakter Rady.**

Co do stanowiska rządu brytyjskiego, przyznają dzienniki, że **sprawa miejsc w Radzie Ligi jest przedmiotem bacznej uwagi tego rządu.**

PROTEST DOMINJÓW ANG.

Londyn, 17. 2. (AW). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Tel." zawiadomił rząd angielski o **energicznym proteście rządu południowoafrykańskiego przeciwko przyznaniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jakiemukolwiek innemu państwu, niż Niemcom.**

Krok ten poparły dwa inne dominja angielskie. Uważają one starania Polski, Hiszpanji i Brazylji o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów za **naruszenie paktów locarneńskich (?!)**

Wydaje się im jednak mało prawdopodobnem, aby rząd brytyjski mógł zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko bez poprzedniego porozumienia się z dominjami.

———xo ox———

Sprawa Iraku w angielskiej Izbie gmin.

Labour Party za wejściem Iraku do Ligi Narodów.

Londyn, 17. 2. (PAT.) Izba gmin odbędzie jutro **narady w sprawie podpisanego przez Wielką Brytanję i Irak traktatu, dotychczasowego granic,** opartego na decyzji Rady Ligi Narodów.

W kołach parlamentarnych mówią, że **Labour Party wystąpi z wnioskiem przeciw przedłużeniu zobowiązań mandatowych Wielkiej Brytanji** w stosunku do Iraku oraz **przynaglającym** rząd do przyspiesze nia terminu przyjęcia Iraku do Ligi Narodów.

Art. 1 traktatu z Irakiem głosi: **Traktat** niniejszy obowiązywać ma od 16 grudnia 1925 przez lat 25, może jednak wygasnąć wcześniej, gdyby **przed upływem tego czasu Irak został członkiem Ligi Narodów.**

KRONIKA.

LUTY
18
CZWARTEK

Dziś: rzym.-kat. Flawjusza, gr.-kat. Ahaftji.

Jutro: rzym.-kat. Konrada pust. gr.-kat. Wukoła pr.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Dama w purpurze“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Piątek punktualnie o g. 6·30 wiecz. „Zaklęte trzewiczki“ Premjera.

Sobota o 3·00 pop. „Zaklęte Trzewiczki“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota o 7·30 wiecz. „Dama w purpurze“ Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Świerszcz za kominem“.

Piątek „Gdybym chciała...“

Sobota o 3·30 pop. „Codziennie o 5-tej...“ Ceny zniżone popoł.

Sobota o 7·30 wiecz. „Uriel Akosta“ Premjera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Czwartek „Dożywocie“ Fredry (gościnny występ Solskiego).

Piątek „Dożywocie“ Fredry (gościnny występ Solskiego).

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Głosy samobójców“.

Palace: „Zazdrość“.

——oo——

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Poniedziałek 22 lutego: **Drezdeński Kwartet smyczkowy.** 1248

——oo——

— **Teatr Wielki** daje dziś wznowienie świetnej operetki Jana Gilberta „Dama w purpurze“, w której wystąpi gościnnie znakomita primadonna Helena Miłowska w partji tytułowej.

Jutro premjera „Zaklętych Trzewiczków“, przepięknej bajki dramatycznej B. Hertza i W. Tatarkiewiczównej, z muzyką T. Müllera, w inscenizacji p. Faliszewskiego, pod reżyserją p. Kalinowskiego i kierownictwem muzycznem p. Leszczyńskiego. Dekoracje i urządzenie sceny p. Stahla. Na ogólne żądanie przedstawienie rozpocznie się o g. 6.30 wieczorem.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś sztukę z powieści Dickensa: „Świerszcz za kominem“ pod świetną reżyserją p. Rasińskiego.

— **„Zaklęte Trzewiczki“** powtórzone będą dla młodzieży szkolnej w sobotę popołudniu w Teatrze Wielkim. Bilety do nabycia specjalnie tylko dla młodzieży szkolnej w Komitecie rozrywkowym, w szkole im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich dziś od 5 do 7 wiecz. Od jutra w kasie Teatru Wielkiego.

— **„Uriel Akosta“.** wspaniały dramat Gutzkowa, w przekładzie M. Bołoz - Antoniewicza, ukaże się po raz pierwszy w sobotę wieczorem w Teatrze Nowości pod reżyserją dyr. Barwińskiego w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z pp.: Kwiatkiewiczową, Skrzydłowska, Bielecką, Grzębską, Barwińskim, Sosnowskim, Bieleckim, Brzeskim, Czakim, Lochmanem i in.

— **Premjera „Janka“ i „Verbum Nobile“** nastąpi w połowie przyszłego tygodnia w nowej inscenizacji pod reżyserją p. Cyganika i kierownictwem muzycznem p. Lehrera.

— **„Pan naczelnik to ja...“**, lekka komedja paryska, będzie najbliższą premjerą komedjową w Teatrze Nowości. Sztukę reżyseruje p. Dobrzański.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

——oo——

Mówią, że . . .

tegoroczny Popielec, nie wywołał żalu, iż to już po karnawale, gdyż i tak zabaw było mało a na niektóre szło się tylko z konieczności,

— — — — — — — — — —

mieliśmy tak ciężki rok, tak cierpieliśmy i pokutowali, tak popiół trosk i zgryzot sypał nam się w oczy, iż środa popielcowa jeszcze bardziej przypomniała nam nasz ostry post. Szczególnie urzędnikom! Popiół skruchy i pokuty niech posypią na głowy tych, którzy nas doprowadzili i doprowadzają do ruiny. Jedna jest tylko trudność: sytuacja obecnie w Polsce jest taka, że gdyby chcieć posypać popiołem głowy łapowników, oszustów i złodziei grosza publicznego trzebaby chyba spalić całe lasy, by wyprodukować taką masę potrzebnego popiołu!! Smutne to, ale prawdziwe. Gdyby to tak można spalić głowy tych złodziei i popiołem z ich marnych resztek posypać na odstraszenie tych, którzy się mogą jeszcze poprawić?..

rrr.

——oo——

— **Występy Ludwika Solskiego.** Jak było to do przewidzenia występy genjalnego artysty poruszyły najszersze rzesze kulturalnej publiczności Lwowa spragnionej istotnie wielkiej sztuki. Solski wniósł w naszą atmosferę artystyczną nowy prąd odżywczy, zelektryzował wszystkich i porwał grą swoją stojącą na najwyższej wyżynie scenicznej sztuki. „Dożywocie“ zechce napewno zobaczyć każdy, dlatego też grane będzie przez szereg dni.

— **Sokół - Macierz** zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 20 bm. w sobotę o godz. 19 w bibljotece odbędzie się wieczór dyskusyjny na tematy: nowy regulamin sokoli i sprawa przysposobienia wojskowego, zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia w dniu 3 maja, wycieczka do Pragi czeskiej na zlot wszechsłowiański. Ze względu na konieczność zaznajomienia się z nową organizacją obecność wszystkich członków obowiązkowa. Druhowie innych gniazd również mogą przybyć.

— **Wieczór satyr wojskowych w Ognisku Oficerów.** W sobotę 20 bm. o godz. 20 odbędzie się w salach Ogniska Oficerów przy ul. Fredry 1 Wieczór Satyr Wojskowych, ponadto tombola i ping-pong. Obowiązkowy strój wizytowy. Zaproszenia wydaje kancelarja Ogniska Oficerów w godzinach wieczornych.

— **Wrażenia z podróży po Rosji i Ukrainie sowieckiej.** Pod tym tytułem wygłosi odczyt staraniem Zw. Pol. Akad. Mł. Lud. poseł inż. **Jan Bryl**, w niedzielę 21 b. m. o godz. 11 rano w sali Ratuszowej. Dochód z imprezy przeznaczony na cele kult.-oświatowe.

— **Dresdeński kwartet smyczkowy**, najznakomitszy współczesny zespół niemiecki, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie dnia 22 bm. i wypełni program III. koncertu popularnego imprezy Biura Koncertowego M. Tuerka. W Kwartecie Dresdeńskim muzykalna publiczność zapozna się z zespołem zajmującym w szeregu słynnych kwartetów europejskich jedno z pierwszych miejsc, stojącym na takiej wyżynie artystycznej, jak Kwartety Rosego i Capeta. Na niezwykle interesujący i wartościowy wieczór ustanowione zostały popularne niskie ceny miejsc.

Z targu.

Lwów, 18 lutego.

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—45 gr., 1 kg masła 5—6·50 zł. 1 kg sera 1—1·40 zł.

Jaja po 15—16 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr. buraków 20 gr. marchwi 25 gr. cebuli 40—50 gr. kapusta po 10-20 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 40 gr. do 1 40 zł. cytryny po 10—15 gr. sztuka pomarańcze po 40—65 gr. sztuka.

——oo——

— **Uczczenie śp. Kazimierza Morawskiego i Piotra Bieńkowskiego.** Pol. Tow. Filologiczne we Lwowie urządza uroczyste posiedzenie ku uczczeniu śp. Kazimierza Morawskiego i Piotra Bieńkowskiego w sobotę 20 bm. o godz. 5 popoł. w sali Kopernika w Uniwersytecie J. K. (Gmach posejmowy). Porządek dzienny: 1) Przemówienie prezesa Towarzystwa. 2) Prof. dr. St. Witkowski: K. Morawski jako filolog. 3) Prof. dr. St. Lempicki: K. Morawski jako badacz humanizmu w Polsce. 4) Prof. dr. E. Bulanda: Działalność śp. Piotra Bieńkowskiego na polu sztuki klasycznej.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł jubiler Jan Jarzyna w 66 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 3 popoł. z krypty OO. Bernadrynów.

— **Baczność Legioniści!** Tygodniowe zebranie informacyjne legionistów polskich we Lwowie odbędzie się **w sobotę** dnia 20 bm. o godz. 19 w lokalu Związku Piekarska 53. Na zebraniu obyw. dr. Wład. **Elmer** wygłosi referat pt. „Wrażenia z Francji“. Najliczniejsza obecność członków Związku konieczna.

— **Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 19 bm. Porządek dzienny: 1) doc. **Rothfeld:** Zdjęcia kinematograficzne odruchów szyjnych w dwóch przypadkach nowotworów móżdżka; 2) prof. **Węglowski:** Dwa przypadki operacji przy uszkodzeniu rdzenia; 3) prym. **Leńko:** 1) Przypadek niedorozwiniętej cewki podwójnej. 2) Przypadek kamicy pęcherzowej u dziecka. 4) Doc. **Sochański:** Zjawiska akustyczne i ich znaczenie w medycynie wewnętrznej (wykład).

— **Wycofanie znaczków stemplowych.** Dnia 15 bm. upłynął termin wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych po 40 i 50 groszy.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dn. 1 marca br. uruchamia się w miejscowości Pstrągowa pow. Strzyżów agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 18 bm. o g. 18 w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym: Sprawa wprowadzenia komunalnego podatku od gruntów niezabudowanych (2 uchw.); Sprawa zatrzymania kultury lasowej w Pasiekach Krzywczyckich; Wydanie opinji w sprawie nowej koncesji aptekarsk.; Rezolucje komisji budżetowej na r. 1926.

— **Uprasza się Szlachetnego Pana, który był świadkiem poślizgnięcia się** i upadku starszej niewiasty w piątek 12 lutego około 8 wieczór na ul. Jabłonowskich i który był łaskaw podnieść nieszczęśliwą kobietę i odprowadzić pod nr. 34 tejże ulicy, aby w interesie tej kobiety podał adres swój do Pani Albiny **Boberowej**, ul. Jabłonowskich 34 w parterze.

Co się stało w mieście?

— **Nagła śmierć na ulicy.** Dnia 16 b. m. o godz. 11.15 Antoni Makolondra lat 83, właściciel realności przy ul. Kochanowskiego l. 105 przechodząc ul. Kr. Leszczyńskiego, padł nieprzytomny na chodnik i w przeciągu kilku minut zmarł. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Doliński stwierdził **śmierć wskutek udaru sercowego.**

— **Za usiłowane morderstwo** aresztowano w Chobylubji pow. Lubaczów Jana **Jabłońskiego** l. 19, który w zamiarze morderczym strzelił dwukrotnie do leśnego Teodora Lakomego. Oba strzały na szczęście chybiły.

— **Kradzieże i włamania.** Dnia 16 b. m. doniósł policji Izak **Stäckel**, majster krawiecki, zam. przy ul. Czackiego l. 6, że w nocy z 15 na 16 b. m. nieznani złodzieje po włamaniu się do jego pracowni skradli kilka sztuczek sukna wartości 800 zł. Z kancelarji dra **Brändla** przy ul. Bernsteina 1 skradziono dywan wartości 500 zł. — Karolowi Różyckiemu zam. przy ul. Potockiego l. 50 w czasie kupowania znaczków pocztowych przy okienku filji pocztowej przy ul. Głębokiej 1, nieznany złodziej wyciągnął z kieszeni pałt 100 złotych. — Dnia 16 bm. doniosła policji Libe Pinczowska handlarka zam. w Birczy pow. Dobromil, że na ul. Solskich nieznany złodziej skradł jej z wozu 6 par spodni i 10 ubrań dziecinnych wartości 271 zł.

— **Aresztowano** Marję Szwinc zam. przy ul. Zamarstynowskiej 1 **za wywołanie awantury** w kom. sarjacie V. P. P. — Helenę Pawlak, Szczepana Mazurkiewicza, Feliksa Kuca, Weronikę Watrycz, Arnolda Schneca i Pawła Pawłowskiego za włóczęgostwo.

——oo——

11 DZIEŃ POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Zł. 10.000: nr. 28946.

Po zł. 3.000 nr.: 49042 64755.

Po zł. 2.000 nr.: 37909 48216.

Po zł. 1.000 nr.: 3380 5558 8046 19360 36291.

Po zł. 600 nr.: 12181 18217 26741 28956 29539 34527 39976 47006 47911 55221.

Po zł. 500 nr.: 8515 11141 13260 16050 17219 25507 25954 29007 30196 33001 34154 37286 43151 43447 44340 44936 45269 46927 49454 53176 57638 58754.

Po zł. 400 nr.: 331 340 3279 3578 4259 6308 7991 9832 12032 14400 14602 15407 16301 22255 24921 24995 25526 28734 29560 31497 31570 31619 37432 38637 40051 44783 45916 46320 537999 57163 57283 57406 58130 58654 60369 64692 64701.

Po 300 zł. wygrały dalsze numery.

Humor.

Do zakładu fryzjerskiego wchodzi jakiś młodzieniec, i zwracając się do właściciela, poufnie szepce mu na ucho:

— Czy jest tu jaki pracownik, któryby potrafił ostrzyc rudego?

*

W towarzystwie rozmawiało się o wieczności, wszechświecie i innych rzeczach obojętnych.

— Panie profesorze, zwraca się „fertyczna“ panna Niusia do znanego matematyka. Czy mógłby mi pan w kilku słowach wytłumaczyć, co to jest nieskończoność?

— Owszem, mogę. Nieskończoność jest to ilość czasu, który musiałbym zużyć na wytłumaczenie pani tego pojęcia.

Kurjer ekonomiczny.

KREDYTY ANGIELSKIE.

Bank Łotewski uzyskał w Anglji kredyt **500 tys. funt. szterl. bez żadnych gwarancji i bez podania sposobu jego zużytkowania.** (Czy byłoby to możliwe w stosunku do Polski? Red.)

Sprawa ta została załatwiona w czasie pobytu w Londynie dyrektora Banku Łotewskiego, E. Szwede. Szczegółowe warunki kredytu jeszcze nie są znane. Podobno **procent wynosi 7.** Pieniądze nie zostaną zużyte na operacje bieżące, lecz będą zachowane w charakterze zapasu na niespodziewane potrzeby, w wypadku dużego odpływu zagranicę obcych walut.

RUCH CEN HURTOWYCH W POLSCE.

Wskaźnik ogólny cen hurtowych w Polsce w ostatniem czteroleciu wykazuje **silny wzrost. W r. 1922** wskaźnik ten wynosił **72.5** (r. 1914 równa się 100), w r. 1923 już 85.4 (wzrost o 18%), w r. 1924 — 109.7 (wzrost 28.5%), w r. 1925 poczynając od stycznia, kiedy wynosi 119.5, stale się podnosi — za wyjątkiem drugiego kwartału i dochodzi **w grudniu do 154.8.**

Przekroczenie poziomu cen przedwojennych nastąpiło więc w pierwszej połowie 1924 r., a w grudniu 1925 r. ceny były już przeciętnie o połowę wyższe od przedwojennych.

ZEZNANIA O DOCHODZIE PRZESUNIĘTE NA 1 MAJA B. R.

Lwów, 18 lutego.

W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 10 b. m., które zarządza, że **termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące** (nieobjęte) **zeznań o dochodzie przesuwa się** dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1926 — **z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1926 r.**

WPŁYWY Z CEŁ.

W styczniu wpływy z ceł wyniosły **12 milj. złotych.** Jest to **znacznie mniej,** niż wynosił dochód z ceł w styczniu 1925 r. (32.6 milj. zł.), co się tłomaczy, oczywiście, tem, że import w styczniu r. ub. był niepomiernie większy, niż w styczniu r. b. W stosunku do grudnia r. ub. wpływy z ceł w styczniu r. b. były większe o 0.4 milj. zł.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

W ostatnich dniach wznowiono pracę w licznych fabrykach w Łodzi. Fabryka Poznańskiego — jak już donosiliśmy — otrzymała zamówienie na 66.000 paczek przędzy do Rosji i uruchomiła wszystkie warsztaty. Przędzalnia wełny Allart i Rousseau pracuje już cały tydzień, a fabryka Krusze i Ender w Pabianicach postawiła przy warsztatach 1846 robotników. Ożywienie nastąpiło z powodu zbliżającego się sezonu letniego.

GIEŁDA LWOWSKA.

Transakcje w akcjach były wczoraj nieliczne. Kursa bez zmiany.

Akcje bankowe i handlowe w zastoju. Z akcji przemysłowych poszukiwano Parowozy, Siersze Górnicza i Lokomotywy (po limitowanym kursie 0.70).

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Kotowane: Hipoteczny 0.44; Chodorów 4.05, 4.10, 4.15; Chybie 3.30; Lokomotywy 0.70; Pezet 0.05; Pol. Nafta 0.22, 0.23.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. — Obrót średni.

Dolary ameryk. 7.48 — 7.50; dol. kanad. 7.28 — 7.30; korony czeskie 0.23 i jedna czwarta — 0.23 i trzy czwarte; leje 0.03 — 0.03 i pół; franki franc. 0.29 i pół — 0.29 i trzy czwarte; franki szwajc. 1.45 — 1.50; funty 34.50 — 35.50.

Złoto: 20 kor. 29.50 — 29.70; 20 fr. 27 — 27.60; 20 mark. 33 — 33.50; 10 rubli 36 — 36.50.

Srebro: kor. austr. 0.59 — 0.60; 5 kor. 3.14 — 3.24; floreny 1.57 — 1.62; rubel 2.50 — 2.55; kopiejki 1.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Naogół sytuacja bez zmiany. Obroty minimalne. Zboże w zaofiarowaniu wilgotne, nie odpowiadające wskutek tego wadze standardowej. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa biała 31.00 — 33.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 35.00 — 37.00 zł. Żyto małopolskie 18.50 — 19.50 zł. Jęczmień małopolski browarniany 18.50 — 19.50 zł. Owies małopolski 20.50 — 21.50 zł. Jęczmień małopolski pastewny 15.00 — 15.50 zł. — Ceny szacunkowe.

RUCH WYWOZOWY PRZEZ PORTY W GDYNI I GDAŃSKU.

Lwów, 18 lutego.

W pierwszych dniach lutego br. ściśle w okresie od 2 do 8 bm. wywieziono z Polski przez **port gdyński** węgla 6.288 ton, przez **port gdański** 32.600 ton węgla, 19.000 m^3 drzewa, 7.800 ton zboża, 900 ton cukru i 1.200 ton gazoliny.

—oo—

Utrapienia podatników we Lwowie.

Lwów, 18 lutego.

Uiszczanie podatków we Lwowie połączone jest z wielkiemi trudnościami. Załatwia to w magistracie jedna tylko kasa i jedna likwidatura i z tego powodu utrapiony podatnik nie chcąc się narazić na grzywny i egzekucje musi nieraz przez dni kilka czekać w ogonku, zanim się dopcha aby od niego przyjęto opłatę podatków gminnych i państwowych. Wszelkie pod tym względem narzekania i prośby nie odniosły niestety dotychczas skutku. Należałoby tę sprawę podnieść na posiedzeniu rady miejskiej celem wynalezienia na to sposobów radykalnych.

Przesilenie w teatrach wiedeńskich.

Wiedeń (Tel. wł.).

Za przykładem Burgteatru poszły wszystkie prywatne teatry we Wiedniu, które wypowiedziały całemu personalowi celem przeprowadzenia redukcji płac i zmniejszenia personalu.

Powodem tych radykalnych kroków — jak tłumaczą się dyrektorowie i przedsiębiorcy teatrów wiedeńskich, — jest ciężkie przesilenie gospodarcze i coraz większe obciążenie podatkami budżetów teatralnych.

W sferach aktorskich panuje coraz większe przygnębienie — na wiecach protestacyjnych wskazują na wzrastającą nędzę aktorską w Austrji i w Niemczech i apelują do dyrekcji o wstrzymanie redukcji personalu i płac.

Czy jednak pomogą na to wszystkie protesty — skoro drożyzna i nędza nie pozwalają licznym sferom korzystania z teatru?

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 21.00. Od Walca do Shimmy.

Berno szwajc. (315). Godz. 20.30. Koncert instrumentalny.

Medjolan (320). Godz. 21.00. Koncert wieczorowy.

Praga (368). Godz. 20.03. Koncert solistów.

Rzym (425). Godz. 20.40. Wyjątki z operetki „Cicha woda" Pietriego.

Zurych (515). Godz. 20.30. Wieczór motetów.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. Stulecie wesołej wiedeńskiej muzyki.

Budapeszt (546). Godz. 20.30. Koncert smyczkowy Koncza.

Londyn (365). Godz. 21.00. Program Variete. Godz. 21.45. Koncert orkiestry balowej i Girarda.

Najlepsze części składowe, kondenzatory angielskie, opory Loewego, cewki low loss do nabycia w firmie KINOFOT, Lwów 3-go Maja liczba 11a.

MINISTERSTWO SPRAW RADJA.

W Anglji powstał projekt powołania do życia specjalnego ministerstwa dla spraw radjofonji. Jest to najlepszy dowód jak wielką rolę odgrywa radjo w nowoczesnem życiu kulturalnem.

TEATR RADJOFONICZNY.

P. Alec Bartas, znany radjoamator i artysta dramatyczny założył w Paryżu „Teatr Radjofoniczny", którego celem będą transmisje „widowisk słuchowych" przez jedną ze stacji francuskich.

LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Radjostacja warszawska zamierza wprowadzić do swych programów lekcje języka francuskiego. Narazie zbiera kierownictwo stacji złoszenia radjosłuchaczy pragnących się uczyć francuskiego przez radjo. O ile się okaże liczba „radjo-uczniów" dość pokaźną zostaną lekcje wprowadzone na razie **kwadrans tygodniowo.**

—oo—

KORUPCJA I WYMUSZENIE.

Wiedeń (Tel. wł.).

W sprawie zbrodniczej działalności naczelnego redaktora wiedeńskiego dziennika „Der Abend" Aleksandra Weissa uwięziono onegdaj jego pomocnika i wspólnika niejakiego Artura Fuchsa, współwłaściciela biura ogłoszeń Schaleka. Przypuszczają, że **Fuchs był głównym sprawcą całej afery** i podawał plan sprawek korupcyjnych i wymuszenia, które Weiss w czyn wprowadzał. Niedawno temu wynikło między tymi kompanami nieporozumienie. Weiss pragnął się usamodzielnić i bez współudziału Fuchsa zagarniać miljardowe zarobki. Doprowadzony do pasji Fuchs zaczął publicznie oświetlać działalność Weissa — i sprawa wzięła dla nich fatalny obrót.

—oo—

Francja najtańszym krajem.

Lwów, 18 lutego.

Jakkolwiek we Francji drożyzna wzrosła o 400%, to przecież wobec spadku franka obecne ceny we Francji są o 3% niższe niż przed wojną.

W Austrji ceny na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby podniosły się o 169%, w Szwajcarji o 168% a w Niemczech o 150%.

—oo—

Z Towarzystwa Miłośników Książki.

Lwów, 18 lutego.

Na miesięcznem zebraniu członków w dniu 13 bm. mówił p. Aleks. **Semkowicz „O tajnych wydaniach mickiewiczowskich drukowanych w Ossolineum w 1833 r."** Dotychczas była to sprawa niewyjaśniona.

Dopiero badania p. Semkowicza dokonane w aktach Archiwum Państwowego we Lwowie wyświetlają należycie kwestję tajnych „Mickiewiczianów" lwowskich.

Są to: 1) **Ostatnie rymy J. U. Niemcewicza, tudzież Reduta Ordona** przez A. Mickiewicza i Zgon Sowińskiego, Lipsk 1833; 2) **Reduta Ordona,** Lipsk 1833; 3) **Do Matki Polki,** z datą „w listopadzie 1831"; 4) **Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego,** w Awenjonie 1833; wreszcie 5) **Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego,** z dopiskiem „Druk Skoczniowskiego w Baden".

Wszystko to wytłoczone w drukarni Zakładu Ossolińskich, **spowodowało dochodzenia władz i proces.** Wobec Zakładu Ossolińskich stosowano represje, a dyrektor Zakładu Konstanty **Słotwiński odsiedział ośm lat kary** w twierdzy Kufsteinu.

Rewelacyjny poniekąd odczyt obudził żywe zainteresowanie i dyskusję, w której zabierali głos dyr. **Czołowski,** dyr. Ludwik **Bernacki** i dyr. Rudolf **Kotula.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Czwartek 18 lutego 1926.

Gościnny występ Heleny MIŁOWSKIEJ
Wznowienie

DAMA W PURPURZE

Operetka w 3 aktach Leopolda Jacobsona i Rudolfa Oesterreichera. Muzyka Jana Gilberta. Przekład polski M. Marka.

OSOBY:

Katarzyna II. carowa Rosji — Miłowska
Księżna Daczeff dama dworu — Żelichowska
Hr. Gombat-Gombaty poseł austrjacki . . . . . . Tatrzański
Hr. Konstancja, jego żona — Rylska
Hr. Włodzimierz Sergicz, pułkownik gwardji przybocz. — Ostrowski
Książę Orsoff . . . . . Bojanowski
Michajłowicz } porucz. w pułku cara Pawła — Kuligowski
Borys } — * * *
Neljudow, kapral . . . . Kopczyński
Oberżysta . . . . Szymański
Szambelan . . . . Bykowski

Reżyser: Filip Kuligowski.

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

czwartek 18 lutego 1926.

Swierszcz za kominem

Cztery akty z powieści Karola Dickensa

OSOBY:

Słowo od autora wypowie — Lech Stępowski
Dżon Piribingl woźnica — Rasiński
Mary Piribingl jego żona — Hanska
Tekiton, handlarz zabawek — Lochman
Kaleb Plemmer, majster — Zabielski
Berta, jego córka — Ładosiówna
Obcy Pan — Pelinski
Pani Fildyng — Pillerowa
Mey, jej córka — Żelichowska
Tilly, służąca — Kwiatkiewiczowa
Elf, świerszcz — Grzębska
Służący Tekitona — Przystawski

Ilustracja muzyczna M. Rogowskiego.

Reżyser: Gustaw Rasiński.

—oo—

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.